Cena numeru 1 złoty.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 11 KWIETNIA 1946 ROKU Nr 101 (297)

REAKCYJNA POLITYKA BEVINA

wywołuje falę oburzenia i protestów na setkach zebrań i konferencji Partii Pracy

LONDYN. (Tass). Komitet organizacyjny 45-ej konferencji brytyjskiej partii pracy przesł.. dnia 6 kwietnia do zamieszczenia w prasie szereg rezolucji, które mają być rozpatrywane na konferencji w Barnemouth dnia 10 czerwca. Podano do wiadomości treść ponad 400 rezolucji, które obejmują szeroki zakres zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych.

Rezolucje te nadesłane były przez organizacje okręgowe partii pracy. Analizując poszczególne rezolucje, dzienniki brytyjskie podkreślają, że najważniejszymi sprawami, postawionymi na porządku dziennym konferencji będą: sprawa przyjęcia partii komunistycznej w skład partii labourzystów oraz zagadnienia polityki zagranicznej.

Conajmniej 50 rezolucji poddaje krytyce pośredniej lub bezpośredniej politykę realizowaną przez obecny rząd i tylko 4 rezolucje bezwarunkowo aprobują tę politykę.

W rezolucji organizacji okręgowej z West-Lewisham powiedziano: „Konferencja okręgowa z prawdziwym niepokojem stwierdza, iż rząd socjalistyczny prowadzi w dalszym ciągu politykę zagraniczną Torysów (konserwatystów). — Rezolucja z East-Fyfe brzmi —

„Konferencja okręgowa protestuje przeciwko kontynuowaniu polityki zagranicznej konserwatystów i żąda powrotu do prawdziwie labourzystowskiej polityki, która powinna polegać na popieraniu sił socjalistycznych i anty-imperialistycznych na całym świecie".

Związek Zawodowy maszynistów i palaczy (kolejarzy) oświadcza: „Nasza konferencja z wielkim zaniepokojeniem obserwuje politykę zagraniczną realizowaną obecnie przez rząd partii pracy i żąda prowadzenia polityki zgodnej z postanowieniami poprzedniej konferencji partii pracy.

W wielu rezolucjach wyrażono energiczny protest przeciwko polityce brytyjskiej w Indonezji i Grecji, przy czym w jednej z nich (z Newcastle under Line) powiedziano, że „użycie wojsk brytyjskich dla popierania imperializmu holenderskiego jest sprzeczne z zasadami socjalizmu".

W 4 rezolucjach skrytykowano politykę stosowaną wobec Franco i żądania zerwania stosunków z reżimem Franco.

Około 20 rezolucji wyraża sprzeciw wobec zatrudniania dawnego personelu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i na placówkach zagranicznych. W wielu rezolucjach podkreślono konieczność zachowania jedności między wielkimi mocarstwami i przyjaznych stosunków Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Rezolucja nadesłana z Brantforld i Cheswick brzmi — „Konferencja nie aprobuje obecnej polityki, prowadzonej przez min. Bevina, gdyż ta polityka jest tylko kontynuowaniem polityki Torysów, która w roku 1939 doprowadziła Wielką Brytanię do wojny.

Jedność między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i ZSRR jest koniecznym warunkiem powszechnego pokoju, a prowokacyjna postawa, zajęta przez naszego ministra spraw zagranicznych, w żadnym razie nie przyczynia się do wzmocnienia tej jedności".

Z Rorth Islington nadeszła rezolucja, która brzmi — „Konferencja z niepokojem stwierdza, iż w naszym kraju rozpowszechnia się nastroje antyradzieckie i wyraża przekonanie, że pakt przyjaźni z ZSRR winien być wprowadzany w życie i umacniany.

W rezolucji okręgowej organizacji w Saint-Pancrace powiedziano — „Konferencja uważa, że pokój powszechny uzależniony jest od polityki brytyjskiej, opartej na współpracy ze wszystkimi postępowymi siłami świata, a w szczególności z ZSRR, oraz uważa, że taka polityka powinna wziąć górę nad imperialistycznymi interesami Wielkiej Brytanii".

W innej rezolucji wysunięto żądanie przyjęcia Światowej Federacji Związków Zawodowych w poczet członków Rady Gospodarczo-społecznej ONZ. W kilku rezolucjach wystąpiono przeciwko prolongowaniu obowiązku służby wojskowej.

Poparcie dla obecnej polityki rządu partii pracy znalazło wyraz w rezolucjach Narodowego Związku Pracowników Municypalnych.

Przyjęcia partii komunistycznej w skład partii pracy domagają się rezolucje 4 wielkich związków zawodowych Narodowego Związku Górników, Zjednoczenia Związku Zawodowego Związku Zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego budowy maszyn, robotników fabryk i Związku Zawodowego Strażaków oraz rezolucje 4 organizacji okręgowych partii pracy.

Likwidacji reżimu gen. Franco

domaga się rząd Polski

NOWY JORK, (PAP). — Przedstawiciel Polski prof. Lange przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ, Trygve Lie notę domagającą się postawienia na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa sytuacji wytworzonej przez fakt istnienia i działalności rządu gen. Franco. Nota domaga się zastosowania środków przewidzianych przez statut Narodów Zjednoczonych. Żądanie Polski oparte jest na rezolucji Generalnego Zgromadzenia Or. Nar. Zjedn. z dnia 9 lutego rb. potępiającej rząd madrycki, które doprowadziło do zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej oraz na fakcie, że rząd gen. Franco ukrywa mienie hitlerowskie i stworzył warunki pracy dla uczonych niemieckich, którzy zajęci są przy produkowaniu nowych środków prowadzenia wojny.

***

WASZYNGTON, (PAP). Agencja United Press donosi, iż rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wyraziły zgodę na umieszczenie sprawy rządu gen. Franco na porządku obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, która odbędzie się 25 kwietnia w Paryżu.

Kapitały niemieckie w Hiszpanii

NOWY JORK, (PAP). — Jak donosi korespondent „New York Post", b. współpracownik administracji wojskowej w Niemczech, Przedstawiciel Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego Nikson oświadczył przedstawicielom prasy, że niemieckie spółki w Hiszpanii pod kierownictwem partii hitlerowskiej zdołały przewieźć do Hiszpanii wiele materiału wojennego. Nikson wezwał rząd USA do wstrzymania dostaw nafty, pszenicy i węgla, w które to produkty Stany Zjednoczone zaopatrują dotychczas gen. Franco. Nikson twierdzi że w marcu 1945 r. ukryto w Hiszpanii kapitały niemieckie na sumę 200.000.000 dolarów, przekazując kontrolę nad nimi podstawionym obywatelom hiszpańskim. Do Hiszpanii wyjechało około 6.000 inżynierów i techników niemieckich oraz 3.000 szpiegów. Nikson dodał, że na 3 dni przed kapitulacją Niemiec agenci hitlerowscy otrzymali 32 miliony dolarów na zorganizowanie w Hiszpanii niemieckich firm z podstawionymi Hiszpanami na czele.

Referendum ludowe we Francji

odbędzie się 5 maja r. b.

PARYŻ (PAP) Rada Ministrów postanowiła, że dnia 5 maja odbędzie się we Francji referendum nad projektem nowej konstytucji, uchwalonym przez konstytuantę.

PREZYDENT BENESZ OSTRZEGA

przed możliwością ponownego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec

PRAGA (PAP). Prezydent Czechosłowacji dr Benesz przyjął delegację Komitetu Słowiańskiego w Pradze, wobec której oświadczył, że dotychczasowa polityka słowiańska nie była praktycznie w życiu stosowana, ponieważ narody słowiańskie niezbyt wiele o sobie wiedziały. Prezydent zaznaczył np., że Czechosłowacja daleko mniej wiedziała o Polsce, niż o Związku Radzieckim i mniej znała Polaków, niż np. Jugosłowian. Wzajemne poznanie się — to, zdaniem prezydenta — jedno z podstawowych zadań słowiańskiej wzajemności i współpracy. Prezydent Benesz wskazał również na istniejące w dalszym ciągu niebezpieczeństwo niemieckie. Za lat 5 lub 10 problem niemiecki będzie znów aktualny dla Czechów, Polaków i Jugosłowian.

Mówiąc o polityce słowiańskiej i stosunkach ze Związkiem Radzieckim prezydent dr. Benesz zaznaczył: „Związek Radziecki znajduje się dziś w środkowej Europie. Jesteśmy dziś sąsiadami Związku Radzieckiego i zostaniemy nimi. Zawsze tylko tego pragnęliśmy. Gdyby tak było niej, nie byłoby roku 1938 i drugiej wojny światowej. Dlatego prowadzimy politykę słowiańską, a inni będą zmuszeni wstąpić w nasze ślady, ponieważ Niemcy przyjdą ponownie ze swoim „Drang nach Osten", co zresztą właściwie oznacza „Drang nach Westen".

WYGRANE

czwartej akcji premiowej „Głosu Robotniczego"

Następnie wylosowano 1000 wygranych książek pt. „Uczymy się rachować", które padły na następujące numery losów:

10689 12407 10566 10363 11473 9156
11788 9233 11241 8934 11618 13224
10406 11797 11721 9746 3327 11268 8392
9776 12357 9818 10666 9942 11889 9453
9355 10110 9601 10249 9719 12063 9344
9250 11177 10908 13015 12100 11097
13098 9386 8469 11120 12299 10054
9785 10012 9329 10833 11034 12392
9286 11550 8860 12311 11369 9496
10016 8597 9609 12010 11967 9315 8796
13029 9358 13119 9113 12402 10495
9442 10813 12016 11165 13009 11385
11125 10138 9166 13285 8803 10958
9059 9833 10750 9879 9396 11911 10316
10872 10078 12060 8405 11699 10682
10665 9312 8762 12443 9867 10207 9691
9360 10338 8948 10035 12067 9256
10696 11971 13017 8452 13123 10918
10796 9678 9284 13308 9596 9664 13320
10449 11821 13127 8357 12477 12428
9105 10661 12476 9881 10065 12302
9446 10590 11378 10243 9354 11615
11858 13013 10308 8709 12138 12469
8575 12150 8645 13120 8909 13121 9324
12446 13089 8776 11163 9096 10557
10457 10412 10742 11582 9067 8786
10624 11711 9022 8319 8592 11879 8782
9756 10103 12312 8757 10076 9814
9419 11591 12599 8704 10593 12468
10198 12244 8635 8732 10674 11646
9778 9634 11811 12456 10940 10430
10470 11901 10950 11667 8412 8398
11795 11554 11746 11133 9342 8546
8881 12426 11992 11530 11001 13088
11170 11322 11207 11101 11456 13084
8825 10820 8688 8510 11196 11168 9846
9711 8634 10408 8323 10053 9827 10125
12362 9356 13207 10403 11596 11654
9831 11998 11528 13031 9882 10688
12356 12098 9912 9097 11698 10436
13063 10691 10821 8750 8465 12221
9559 11732 8664 9540 11419 10914
12202 9993 9718 9417 12485 9208 9491
8930 12364 10583 8811 10881 9255
11580 8495 10653 8457 11469 11386
9758 9811 10227 12334 8465.

(Dalszy ciąg tabeli podamy jutro)

---o---

Komunikat Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP). Biuro prezydialne KRN podaje do wiadomości, że posiedzenia plenarne 10 sesji Krajowej Rady Narodowej odbędą się w dniach 26 i 27 kwietnia 1946 r. w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej nr 49 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiany w składzie posłów do KRN i ślubowanie, 2. Exposé prezesa Rady Ministrów o sytuacji w kraju i pracach Rządu Jedności Narodowej. 3. Projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. 4. Referat przewodniczącego komitetu ekonomicznego Rady Ministrów o planie inwestycyjnym. 5. Sprawozdanie ministra Spraw Zagranicznych w związku z ratyfikacją umów międzynarodowych. 6. Projekt postępowania w głosowaniu ludowym. 7. Sprawozdania i wnioski komisji poselskich. 8. Zatwierdzenie dekretów Rządu Jedności Narodowej. 9. Odpowiedzi na interpelacje poselskie. Posiedzenie w dniu 26 kwietnia rozpocznie się o godzinie 10.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła przepisy proceduralne

NOWY JORK. (PAP). W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, korespondent PAP z Nowego Jorku donosi: Rada Bezpieczeństwa obradowała nad kwestiami proceduralnymi. Delegat radziecki ambasador Gromyko zaproponował, aby posiedzenia Rady poza normalną stałą sesją **odbywały się dwa razy do roku.** Propozycja ta została wysunięta zgodnie ze statutem Narodów Zjednoczonych, który przewiduje, iż zebrania powinny się odbywać dość często, żeby dać możność premierom i ministrom spraw zagranicznych jakiegokolwiek państwa wziąć udział w obradach. Delegat francuski Henri Bonnet zaproponował, aby zebrania tego rodzaju odbywały się trzy razy do roku. Jednak że delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan wyraził zdanie, że nie zajdzie prawdopodobnie potrzeba zwoływania aż trzech specjalnych posiedzeń. Po dalszej dyskusji Bonnet wycofał swój wniosek. Następnie Rada zatwierdziła 5 przepisów proceduralnych, a mianowicie:

1) Posiedzenia powinny być zwoływane przez przewodniczącego, jednakże przerwy między zebraniami nie powinny trwać dłużej niż dwa tygodnie.

2) Przewodniczący powinien zwołać posiedzenie na żądanie każdego członka Rady.

3) Posiedzenie powinno być zwołane, jeżeli Rada dowie się o jakimś „sporze" lub „sytuacji", jak również, gdy Generalne Zgromadzenie przedłoży Radzie jakąś sprawę.

4) Posiedzenia zwyczajne powinny odbywać się dwa razy na rok.

5) Posiedzenie powinno odbywać się zwykle w głównej siedzibie Narodów Zjednoczonych, jednakż każdy z członków może zaproponować inne miejsce spotkania.

Dyskusja budżetowa w Izbie Gmin

LONDYN, (PAP). Po przemówieniu wygłoszonym w parlamencie przez ministra skarbu Daltona w sprawie budżetu wywiązała się krótka dyskusja, w której zabrał m. in. głos zastępca przywódcy opozycji Antony Eden. Podkreślił on że **jedynie wzmożona produkcja może zapobiec inflacji.** Dlatego też opozycja z zadowoleniem przyjęła odpowiedź ministra Daltona o **zniesieniu podatku od nadmiernych zysków.** Eden zaznaczył, iż minister finansów poczytuje sobie za zasługę, że wydał o 81 milionów funtów szterlingów mniej niż było przewidziane. Nie należy jednak zapominać, że projektowany budżet, o którym mowa, preliminowany był na okres prowadzenia wojny, co osłabia nieco znaczenie osiągnięć Daltona. W sprawie podatków Eden jest zdania, że muszą one ulec zmniejszeniu

ŚLĄSK TWIERDZĄ DEMOKRACJI

Olbrzymia manifestacja jedności klasy robotniczej w Katowicach

W ubiegłą niedzielę, odbyła się w Katowicach manifestacja Związków Zawodowych, w której wzięło udział według ostrożnych obliczeń przeszło 80 tysięcy robotników.

Chociaż termin zbiórki wyznaczony był na godz. 10-ą, już od godz. 7-ej rano przeciągały ulicami Katowic delegacje ze sztandarami.

O godz. 12-ej rozpoczęła się manifestacja na placu przed gmachem wojewódzkim. Wspaniały, niezapomniany widok przedstawiał wielki plac. Jak okiem sięgnąć — falujące morze głów, jak okiem sięgnąć — las sztandarów, czerwonych i biało-czerwonych. Nie zabrakło i ludowych sztandarów i zieleń ich przedziwnie harmonizowała z czerwienią sztandarów robotniczych.

Demonstracja katowicka, to jeszcze jeden dowód jednolitości klasy robotniczej, jej siły, jej niezłomnej woli utrzymania wszystkich zdobyczy, które zapewniła jej Polska Ludowa.

Niezłomna chęć zademonstrowania swej siły, swej woli walki, ściągnęła te wielotysięczne rzesze, liczebnością swą przekraczające nawet obliczenia organizatorów manifestacji. Demonstracja katowicka dała zdecydowaną odpowiedź reakcji i jej sprzymierzeńcom, którzy żerując na trudnościach aprowizacyjnych, usiłują zdobyć na Śląsku wpływy, RĘCE PRECZ OD ROBOTNICZEGO ŚLĄSKA — TAKA JEST ODPOWIEDŹ MAS, TAKI JEST SENS NIEDZIELNEJ DEMONSTRACJI.

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przemówił tow. WITASZEWSKI. Dzień dzisiejszy — powiedział tow. Witaszewski — jest przeglądem naszych sił i podsumowaniem dotychczasowych wyników. Podczas kiedy my budujemy nową Polskę, panowie z Londynu zaczynają warcholić, żądają dla siebie pełni władzy. Pytamy ich — gdzieście byli, gdy górnik bronił kopalni, gdy walczył o Polskę? Przemówienie swoje kończy tow. Witaszewski okrzykiem: ŚMIERĆ REAKCJI — podchwyconwm przez kilkadziesiąt tysięcy ust.

W imieniu 120 tysięcy włókniarzy czerwonej Łodzi, przemówił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, tow. BURSKI.

Walka z reakcją nie skończyła się — powiedział tow. Burski. — Co dzień giną działacze demokratyczni z rąk zbirów. Lud śląski wraz z całym ludem polskim zbuduje nową Polskę i wymiecie z niej reakcyjne śmiecie. Robotnik polski w sojuszu z polskim chłopem odniesie zwycięstwo w walce z reakcją. Niech żyje jedność klasy robotniczej! Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! — powtarzają masy za mówcą.

Następnie głos zabiera wojewoda śląsko-dąbrowski, tow. ZAWADZKI.

Tow. Zawadzki wita zebranych na manifestacji za jednością klasy robotniczej, za jednością narodu polskiego, za zmobilizowaniem wszystkich sił narodu dla odbudowy kraju, za gospodarowania ziem odzyskanych i utrwaleniem granic polskich na Odrze i Nissie. Wtedy, kiedyśmy tu zaczynali budować wolną Polskę, panowie z Londynu dyktowali dywersje i sabotaż. A dziś, czy biorą czynny udział w wytężonej pracy, czy stanęli do współpracy, starają się usunąć trudności? Nie.

Dziś — mówi tow. Zawadzki — urządziło również manifestację PSL. W czyim interesie leży rozbijanie jedności ludu śląskiego? Dzisiejsza manifestacja jest przeciwko tym, którzy rozbijają jedność narodu, którzy nie chcą bloku stronnictw demokratycznych. To manifestacja naszej postawy wobec zagadnień, leżących przed Polską, poparcia Rządu Jedności Narodowej, opierającego się na postawie czterech stronnictw demokratycznych. Ta manifestacja nie może pozostać tylko manifestacją. Przeniesiemy w najszersze masy jej myśli przewodnie, przeszczepimy w nie wiarę, że żadne zakusy reakcji nic nie wskórają wobec zdecydowanej, jednolitej postawy mas pracujących.

Po skończonym wiecu na rynku, odbyła się defilada.

A. N.

Martyrologia radzieckich jeńców wojennych

Wstrząsające opisy zbrodni niemieckich na procesie w Norymberdze

NORYMBERGA, (PAP). — Na środowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze sąd przystąpił do przesłuchania w charakterze świadka b. dyrektora departamentu dla jeńców wojennych gen. Westhoffa w sprawie rozstrzelania 10 lotników brytyjskich, za usiłowanie ucieczki ze stalagu „Luft 3" w r. 1944. Oświadczył on iż był tylko formalnie odpowiedzialny za losy jeńców wojennych, gdy właściwa piecza nad obozami dla jeńców spoczywała w rękach oficerów partyjnych. W przeciwieństwie do naczelnych władz partyjnych dowództwo niemieckie było zdania, iż należy trzymać się konwencji międzynarodowej w sprawie traktowania jeńców wojennych.

Prokurator radziecki Polomski odczytał sprawozdanie z lutego 1942 r. domagające się, aby jeńców radzieckich nie transportowano do Niemiec w nieopalanych wagonach, gdyż przybywają „same trupy" a nie siły robocze. **W ciągu 4 miesięcy pół miliona jeńców radzieckich umarło, a 100 tys. chorowało na tyfus plamisty.** Westhoff stwierdził, iż nie wiedział, w jakich warunkach transportowano jeńców, b. kierownik policji bezpieczeństwa we Wrocławiu — Wielen zeznał, iż w obozie „Luft 3" władze wykryły 99 podkopów, zanim udało się 50 oficerom zbiec. Jeden z nich został ujęty dopiero w Kilonii, inny zaś w Strassburgu. W pisemnym zeznaniu świadek Wielen stwierdził, **iż oficerowie zostali rozstrzelani na wyraźny rozkaz Hitlera przez gestapowców.**

Na popołudniowym posiedzeniu obrońca Ribbentropa Harm przedstawił Trybunałowi dalsze dokumenty, dotyczące sprawy b. niemieckiego ministra spraw zagranicznych. W dniu dzisiejszym rozpocznie się rozprawa przeciwko zastępcy Himmlera, szefowi gestapo Kaltenbrunnerowi.

W kilku wierszach

Agencja Reutera donosi, że odpowiadając na interpelację w sprawie Hiszpanii w parlamencie australijskim minister spraw zagranicznych dr. Evatt oświadczył, że Australia nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych w Hiszpanią gen. Franco. Reżim generała Franco doszedł do władzy przy poparciu sił zbrojnych państw, które walczyły przeciwko sojusznikom. Australia popiera całkowicie stanowisko Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Hiszpanii.

***

Agencja Reutera donosi, że generał SS, Kurt Daluege b. szef policji w „protektoracie" Czech i Moraw, został wydany władzom czechosłowackim i przewieziony z więzienia w Norymberdze do Pragi. Daluege stanie wkrótce przed czechosłowackim sądem ludowym dla spraw przestępców wojennych.

Prasa czeska donosi o nowych zbrodniczych wystąpieniach niemieckich wilkołaków na terytorium Czechosłowacji. I tak w miejscowości Albertany w Czechach b. członkowie Hitlerjugend napadli na miejscową szkołę czeską, demolując całkowicie wewnętrzne urządzenie i niszcząc przyrządy naukowe. W Karlowych Varach wykryły czeskie władze bezpieczeństwa tajną niemiecką radiostację nadawczą o zasięgu 20 km. W miejscowości Velki Senov w Czechach zastrzelili Niemcy funkcjonariusza czeskiej straży granicznej i zbiegli na terytorium Niemec.

***

W miejscowości Rym w Czechach północnych odkryto w pobliżu lasu grób zamordowanych jeńców radzieckich. Dotychczas wydobyto kilkanaście zwłok ofiar niemieckiego barbarzyństwa.

Jarosław Hašek 52)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Na ostatnie namaszczenie czekali w szpitalu dwaj ranni. Pewien stary major i pewien dysponent banku, oficer rezerwy. Obaj byli zranieni w brzuch podczas walk w Karpatach i obaj leżeli koło siebie. Oficer rezerwy uważał za swoją powinność czynić to, co czyni jego przełożony. Przeciwne postępowanie byłby uważał za naruszenie subordynacji. Pobożny major miał nadzieję, że może poprawi mu się zdrowie. Ale w nocy obaj pomarli i gdy nazajutrz feldkurat ze Szwejkiem przybyli do szpitala, nieboszczycy leżeli pod prześcieradłami z twarzami szczerniałymi, jak wszyscy ci, co umierają skutkiem uduszenia.

— Tyle kłopotów mieliśmy, a oni nie czekali — dąsał się Szwejk, gdy w kancelarii powiedziano im, że ranni oficerowie już ich nie potrzebują.

Szwejk miał rację, że było dużo kłopotów. Jechali dorożką, Szwejk dzwonił, a feldkurat trzymał w ręku buteleczkę z olejem, zawiniętym w serwetkę. Przechodnie zdejmowali czapki.

Za dorożką biegło kilka niewinnych pacholąt, z których jedno przysiadło się na resorach, poczem wszystkie pacholęta wrzeszczały unisono:

— Batem go, batem!

Szwejk dzwonił, dorożkarz chlastał biczem za dorożkę.

Najbardziej irytował dzwonek szkapinę dorożkarską, której musiał widać coś przypominać, bo stale oglądała się za siebie i próbowała zatańczyć na jezdni.

Feldkurat poszedł do kancelarii dla załatwienia rachunku za swoje wydatki. Sierżantowi rąchuby wyliczył dokładnie, że władze wojskowe winny mu sto i pięćdziesiąt koron za olej.

Potem powstał spór między dowódcą szpitala a feldkuratem, przy czym ten ostatni uderzył kilka razy pięścią w stół.

— Niech pan nie myśli, panie kapitanie, że wszystko jest darmo. Gdy oficer dragonów zostaje odkomenderowany do stadniny, żeby kupić konie, to też dostaje diety. Jest mi bardzo przykro, że przybyłem za późno.

Szwejk czekał tymczasem na dole na odwachu, trzymając buteleczkę z olejem, która śród żołnierzy budziła duże zainteresowanie.

Żołnierze robili najróżniejsze uwagi. Jakiś zacny żołnierzyk z czesko-morawskiego płaskowyża, który jeszcze wierzył w Boga, prosił, aby o rzeczach świętych mówiono delikatnie i aby się nie wyzbywać nadziei.

Stary rezerwista spojrzał na żółtodzioba i rzekł:

— Ładna nadzieja, że szrapnel urwie ci głowę. Wodzą nas za nos. Pewnego razu przyjechał do nas jakiś poseł klerykalny i gadał o pokoju Bożym, który wznosi się nad ziemią; dowodził, że Bóg nie chce wojny i że trzeba, abyśmy żyli w pokoju i kochali się, jak bracia. A teraz patrzcie! Jak tylko wybuchła wojna, we wszystkich kościołach modlą się o powodzenie wojny, a o Bogu mówi się, jak o jakim naczelniku sztabu generalnego, który wojną rządzi i dyryguje. Z tego szpitala wojskowego wywieźli nieboszczyków co niemiara i pełne wozy urżniętych rąk i nóg.

— A żołnierzy chowają bez ubrania — rzekł inny żołnierz, — bo w mundury nieboszczyków ubierają ludzi żywych i tak w kółko.

— Dopóki nie zwyciężymy — zauważył Szwejk.

— Takiej fujarze zachciewa się zwycięstwa — odezwał się z kąta kapral. — Na front was zapędzić, do okopów i gnać was na bagnety, na druty kolczaste, na miny i wilcze doły, i nic nie pytać. Wylegiwać się na tyłach, to każdy potrafi, ale zginąć nie chce się nikomu.

— Ja też myślę, że to bardzo ładnie, gdy żołnierz zostanie przebity bagnetem— rzekł Szwejk. — Kula w brzuchu też niebrzydka rzecz, ale jeszcze ładniejsza sprawa, gdy człeka przetrąci granat, a oczy wyłażą z głowy i dziwują się, że nogi i brzuch poniekąd oddaliły się od piersi. Taki człowiek dziwuje się i temu, że umiera od takiej przygody wcześniej, niż mu ją ktoś wyświetlić zdoła.

Młodziutki żołnierz westchnął serdecznie. Sam żałował swego młodego życia i myślał, jak to źle, iż urodził się w takim głupim stuleciu, że zostanie zarżnięty, jak krowa w jatce. Na co to wszystko?



Pewien żołnierz, nauczyciel z powołania, rzekł, jakby czytał w jego myślach:

— Niektórzy uczeni objaśniają wojnę pojawieniem się plam na słońcu. Jak tylko pokaże się plama, dzieje się zawsze coś okropnego. Zdobycie Kartaginy...

(D. c. n.).

Szerzej rozwińmy akcję wczasów robotniczych

Sprawa wczasów robotniczych stała przed wojną przez długie lata na porządku dziennym i nie mogła znaleźć dla siebie definitywnego rozwiązania. Powodem tego był sabotaż uprawiany przez fabrykantów w kwestii urlopów robotniczych, którzy na wszelkie sposoby starali się nie dopuścić do tego, by robotnik zapracował sobie ustawowy urlop. Powszechnie używanym trickiem było zwalnianie z pracy przy końcu roku robotnika, który pracował od początku roku w danym przedsiębiorstwie. Ustawa przewidywała, że tylko po przepracowaniu pełnego roku należy się robotnikowi urlop.

Z drugiej znów strony, jeśli robotnik czy pracownik otrzymał już urlop to, nie miał możności właściwego wykorzystania go, gdyż nikt nie interesował się tym, by stworzyć dla robotników miejsca godziwego wypoczynku. Na wyjazd do dość licznych zresztą miejscowości wypoczynkowych i kuracyjnych w górach, czy nad morzem, nie byle kto mógł sobie pozwolić.

Dopiero w 1937 r. powstały pierwsze domy wypoczynkowe dla urlopowanych robotników i to z inicjatywy organizacji społecznych pozostających pod wpływami lewicowych organizacyj robotniczych, jak np. Robotnicze Towarzystwo Turystyczne.

W 1938 roku powstaje państwowe Biuro Wczasów Robotniczych, które otwiera kilka domów wypoczynkowych — trzeba przyznać wcale nieźle zorganizowanych.

Wszystko to jednak nie rozwiązywało zagadnienia, gdyż tylko nieznaczny zaledwie procent robotników mógł korzystać z nich. Pole do nadużyć ze strony fabrykantów, w kwestii udzielania urlopów pozostało nadal otwarte.

Obecnie mamy zupełnie inną sytuację. Odpowiednie opracowane ustawy stawiają sprawę urlopów robotniczych jasno i bez niedomówień — ba nie ma już tych, którzy sabotowaliby akcję wczasów robotniczych—przemysł przeszedł na własność państwa. **Wszystkie znane miejscowości wypoczynkowe i kuracyjne stoja przed robotnikami otworem.**

Stoją otworem, a jednak... stoją puste. Fakt.

Po sześciu latach dozwolone mi było skorzystać z urlopu i odpocząć w jednym z domów wypoczynkowych C.Z.P.W. w Karpaczu na Dolnym Śląsku. Powiadam, że **to co zobaczyłem tam wprowadziło mnie w cielęcy zachwyt. Przepiekne górzyste okolice, luksusowe w całym tego słowa znaczeniu pensjonaty, urządzenia od a do zet — wszystko to oczekuje na robotników.**

Tymczasem **większość z nich świeci pustkami**, a kilka tylko zapełniają urzędnicy C.Z.P.W. względnie ich rodziny. Nie chcę przez to powiedzieć, że C.Z.P.W. faworyzuje wyżej wspomnianych. Bynajmniej. Po prostu jest to wynikiem braku na szeroką skale zakrojonej akcji wśród robotników, której zjednoczenia przemysłowe, jako organizacje gospodarcze nie moga rozwinąć.

Do takiej akcji powołana jest organizacja o charakterze społecznym, w pierwszym rzędzie Związki Zawodowe. Wiadomym mi jest o istnieniu projektu (już zdaje się w stadium realizacji) o przekazaniu wszystkich domów wypoczynkowych pod zarząd Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Będzie to niewątpliwie szczęśliwe wyjście z sytuacji.

Tymczasem istniejące domy wypoczynkowe, nie spełniają swego zadania mimo, że istnieją wszelkie ku temu dane.

Domy te, przejęte zostały w stanie do natychmiastowego użytku, wyposażone we wszystko co jest potrzebne. Nieźle aprowidowane przez zjednoczenia, **pod względem wyżywienia stoja na bardzo wysokim poziomie. W ogóle warunki przedstawiają się w nich nadzwyczajnie: Piekne czyste pokoje, czysta pościel, zimna i goraca woda w każdym pokoju, wanna do dyspozycji i t. p. I to są jedyne atrakcje naszych domów wypoczynkowych.** Poza tym, tak jak one są dziś zorganizowane nie dają nic więcej. Panuje w nich niepodzielnie nuda spowodowana brakiem wszelkich kulturalnych rozrywek.

Dzień w takim domu wypoczynkowym, wygląda mniej więcej tak: — po śniadaniu gra w bilard, albo w bridge'a, po obiedzie gra w bilard, albo w bridge'a, po podwieczorku gra w bilard, albo w bridge'a po kolacji... to samo, jeszcze raz to samo, tylko z dodatkiem ewentualnie dancing, w którymś z sąsiednich pensjonatów.

To stanowczo za mało.

Co robotnik wymaga od domu wypoczynkowego? Rzecz jasna, że **przede wszystkim dobrego jedzenia i czystego pokoju, ale poza tym całego szeregu innych rzeczy nie mniej ważnych. Przede wszystkim książek i gazet.** Grać w bilard nie każdy umie i nie każdy uważa to za miłą rozrywkę, w bridge'a także, a czytać każdy może i pragnie.

Oprócz tego **sport.** Młody robotnik, czy robotnica przez cały rok skurczeni nad robotą muszą dać odprężenie swoim mieśniom. Do tego **potrzebny jest stały instruktor sportowy** (a nie przygodny instruktor—Niemiec pobierający od wypoczynkowiczów wysoką opłatę). O takiego instruktora wcale nie trudno. Nastepnie **potrzebne są rozrywki kulturalne, jak wspólne gry i zabawy)** nie koniecznie w ślepą babkę, czy w sardynki), **wspólne wypady do kina lub teatru z tym, żeby wypoczynkowicz nie musiał płacić po sto zł. za bilet.**

Ponadto **dom wypoczynkowy winien posiadać** (mam na myśli dom wypoczynkowy w górach zimą), **odpowiednią ilość kostiumów narciarskich, nart i saneczek,** których robotnicy nie posiadają. Każdy Niemiec na Dolnym Śląsku posiada to wszystko. Latem można urządzać wspólne wycieczki górskie, które dają bardzo wiele przebywającemu cały rok w dusznej hali fabrycznej robotnikowi.

Na zakończenie, jeszcze jedna sprawa. W każdym domu wypoczynkowym (przynajmniej na Dolnym Śląsku) istnieje bufet, gdzie można kupić ciastko, papierosa, czy kufel piwa. Otóż ceny w tych bufetach są horendalnie wysokie (zapałki 5 zł. ciastko 40 zł. szklanka wody sodowej 5 zł. mały kufel piwa 20 zł.). Trzeba by tę pożyteczną skądinąd instytucję (bufet naturalnie) przystosować do kieszeniowych możliwości robotników. **Można to łatwo uczynić przez przekazanie bufetów na przykład Powszechnej Spółdzielni Spożywców.**

Każdy rozumie chyba, że wszystkie moje krytyczne uwagi zamieściłem w tym artykule nie po to, by uderzyć w instytucję Wczasów Pracowniczych, jako taką, ale po to by wznieść ją na poziom odpowiadający wymogom i pragnieniom człowieka pracy.

Pragnę jeszcze raz wyrazić nadzieję, że wraz z przejęciem domów wypoczynkowych przez K.C.Z.Z. wszystkie dziś istniejące usterki, jeśli nie natychmiast, to w krótkim czasie zostana usunięte i **domy wypoczynkowe dla robotników, jedna z największych zdobyczy polskich mas pracujących, staną na wysokości zadania i wypełnią rolę do jakiej powołała je odnośna ustawa.**

S. Klimczak.

Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek prozy: „O żołnierzu tułaczu" — now. Stefana Żeromskiego. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Przegląd teatralny w oprac. Mariana Piechala. 15.05 Rezerwa. 15.10 Recital fortepianowy Emilii Rogalskiej. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „10 minut polszczyzny" w oprac. Jerzego Wyszomirskiego. 15.45 Utwory na bałałajkę w wyk. Dymitra Serdopolskiego, akomp. Franciszka Leszczyńska. 16.00 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników: „Wieczór literacki „Pobudki". 19.30 W-wa. 20.00 Opera „Pajace" Leoncavallo — audyc. słowno.-muz. w oprac. Karola Stromengera. 20.45 W-wa. 21.00 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej red. Jana Piotrowskiego. 21.10 Płyty. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Bydgoszcz. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Listy Czytelników

Sklenikarze i paniusie na zjeździe PSL

31 marca b. r. odbył się w Łęczycy Powiatowy Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Patrzyłem na twarze. Wiele, wiele z nich znam. A że znam — mam odwagę pisać. Na ogół mało było chłopskiej biedoty. Wielu za to z tych, którzy przed wojną wszelki ruch postępowy na terenie łęczyckim, ruch do wyzwolenia człowieka spod władzy wstecznictwa zmierzający, szczuli, którzy na Uniwersytet Ludowy w Bryskach i Koła Młodzieży wiejskiej najgorsze, najbardziej upadlające rzucali oszczerstwa.

Lepsze miejsca poza Prezydium Zjazdu zajęło między innymi wiele wychuchanych miejskich „lalek", Reprezentowały one różne instytucje i urzędy jako ich pracowniczki. Panie te przed wojną, jeszcze jako uczennice gimnazjum, wstydziły się swoich kolegów i koleżanek pochodzenia chłopskiego i zawsze dumne były z „wyższości" swojego pochodzenia i wychowania, a dziś na zebraniach Powiatowej Komisji Podziału Darów z UNRRA nie mogą wyjść z podziwu, że kobieta-chłopka nie jest zwierzęciem i zakłada pasek. Pluły one na wszystko i brzydziły się wszystkim, co znamię chłopskie nosiło, a dziś „popierają" sprawy chłopskie, siedzą na chłopskm zjeździe na wygodnych miejscach i śmieją się, że chłopi tacy „głupi i tacy ciemni, niewychowani", że aż przepychają się na sali.

Między nimi, wygodnie oparty z churchillową miną i cygarem, jegomość w okularach — właściciel sklepu z materiałami włókienniczymi z Łęczycy. Ten człowiek miał odwagę przed kilkoma miesiącami oświadczyć: „Z uwagi na dobro wszystkich obywateli nie powinniśmy chłopa dopuścić do oświaty. Im dłużej chłop zostanie przy pługu i w gnoju — tym lepiej. Nic dobrego, gdyby chłop doszedł do władzy". Dziś pan ten jest działaczem PSL-owym i gardłuje za chłopem. Dziękujemy za takich obrońców.

Marian Bednar.

Wieści z całego kraju

Repatriacja ze wschodu w kwietniu

Według danych zarządu centralnego PUR w miesiącu kwietniu br. przybędą do kraju następujące transporty z ZSRR: 60 transportów przez Królewiec, 60 transportów przez Istenburg, 30 przez Kuźnicę, 30 przez Krynki, 30 przez Narewkę 68 przez Brześć, 22 przez Kowel. Jak z tego zestawienia wynika, repatriacja ze wschodu wkracza w fazę swego największego natężenia, które będzie trwało do pełnego zakończenia repatriacji, przewidzianej na miesiące letnie br.

Pomoc UNRRA dla osadników na Wybrzeżu

W ramach pomocy UNRRA rozdzielono do chwili obecnej wśród osadników na terenie województwa gdańskiego 2.000 koni, oraz 2.000 krów. Osadnicy otrzymują 80 proc. ogólnej ilości inwentarza żywego z UNRRA przeznaczonego dla województwa gdańskiego. Ponadto każda gmina osadnicza w woj. gdańskim rozporządza dwoma traktorami UNRRA.

Ujęcie bandyty, który udawał oficera

Na ulicach miasteczka Przyzowa funkcjonariusz M.O. zatrzymał podejrzanego osobnika ubranego w płaszcz wojskowy polski z dystynkcjami, w którym ludność miejscowa rozpoznała sprawcę kilkunastu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Bandytą w oficerskim mundurze okazał się 20-letni Surlej Wacław. Bandyta uzbrojony był w dwa pistolety automatyczne oraz posiadał przy sobie większą ilość gotówki, której pochodzenia nie umiał wytłumaczyć. W czasie śledztwa przyznał się do kilkunastu napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Zgon śpiewaczki

W Kielcach zmarła przeżywszy lat 87, ciesząca się swego czasu europejskim rozgłosem śpiewaczka operowa Aleksandra z Sumińskich Stromfeld - Klamrzyńska.

Jan Wiktor jedzie do Ameryki

Znany pisarz Jan Wiktor udaje się do Ameryki celem nawiązania kontaktu z tamtejszą polonią i wygłoszenia odczytów w ośrodkach polskich.

Skazanie donosiciela

Specjalny sąd Karny w Krakowie rozpatrywał sprawę Pawła Ślusarczyka, robotnika z Wieliczki, który w czasie okupacji wskazał policji niemieckiej 3 swoich sąsiadów, posiadających odbiornik radiowy, powodując ich aresztowanie. Ślusarczyk skazany został na 5 lat węzienia.

Członek SA skazany na więzienie

Sąd Specjalny w Płocku rozpatrywał sprawę Henryka Jeske oskarżonego, że jako wójt wsi Chmielewo, pow. płockiego i członek SA znęcał się nad ludnością polską, oraz brał udział w rewizjach, zarządzanych przez władze niemieckie, przyczyniając się do aresztowania 2 osób. Sąd skazał oskarżonego na 5 lat więzienia i konfiskatę majątku.

Poznaniacy odbudowują ratusz

Piękna inicjatywa odbudowy ratusza poznańskiego własnymi siłami i funduszami społeczeństwa, rzucona przez Komendę M. O. w Poznaniu, nie minęła bez śladu. W ślad za milicjantami poszło Zrzeszenie Kupców branży spożywczej, ofiarowując na odbudowę ratusza sumę 13.500 zł. Składki napływają w dalszym ciągu.

Z Filharmonii Łódzkiej

Na piątkowym koncercie symfonicznym, ujrzeliśmy nowych gości z Katowic: dyrygenta Anatola Zarubina i skrzypka — S. Mikuszewskiego.

Zarubin prowadził symfonię e-moll Mozarta, oraz uwerturę „Romeo i Julia" Czajkowskiego. Symfonia Mozarta w swojej nieskomplikowanej fakturze harmonicznej, jasna w stylu, pełna czarującej prostoty i lekkości nie zestarzeje się nigdy i zawsze znajdzie muzykalnych odbiorców. Dyrygent z umiarem panował nad orkiestrą. Polem do „wyżycia się" była uwertura Czajkowskiego Utwór programowy, pełen tragicznych splotów — czerpiących swoje tło z nieśmiertelnego dzieła Szekspira, porywa swoją siłą wyrazu, odzwierciedlającą nieszczęśliwą miłość dwojga kochanków.

Zarubin bezsprzecznie wnikając w treść muzyczną utworu, nie zawsze umiał opanować swoje ruchy dając się unieść sugestywnej sile samej kompozycji.

Solista-skrzypek S. Mikuszewski, odegrał koncert Es-dur Paganiniego już nieco przestarzały, odznaczający się wyrafinowaną i pełną brawury techniką skrzypcową z „pirricotami", „flageoletami" i „spiccatami". Artysta doskonale sprostał trudnemu zadaniu, z dużym temperamentem odtwarzając tę mało już dziś przemawiającą kompozycję.

Niedzielny poranek filharmoniczny, był jakgdyby egzaminem doskonałości odtwórczej dla wszystkich wykonawców, albowiem utwory wykonane na koncercie, słyszeliśmy niedawno z tej samej estrady.

Należy zaznaczyć, że zarówno uwertura „Parii" Moniuszki, jak V-ta Symfonia Czajkowskiego, pod batutą dyr. Górzyńskiego wykazały, że można się zdobyć na coraz doskonalsze osiągnięcia. Właśnie przez porównanie daje się to stwierdzić. „Paria', zresztą jeden ze słabszych utworów Moniuszki, odtworzona była wyjątkowo pięknie, nabrzmiewając barwą kolorystyki. To samo można by powiedzieć o pięknej i niezwykle melodyjnej symfonii Czajkowskiego.

Bronisława Rotsztatówna wykonała koncert e-moll Mendelssohna, grany w zeszły piątek przez Schenkera.

I znów porównanie wykazało, jak wybitną skrzypaczką jest Rotsztatówna. Jej liryzm nie ma charakteru konwencjonalności. Jest naturalny tak jak tego wymaga dzieło Mendelssona. Umiar w osiąganiu efektów czysto zewnętrznych wypływa z głębokiej kultury muzycznej artystki.

Nad program usłyszeliśmy De Falla „Taniec Hiszpański" i Kreislera „Kaprys wiedeński".

Koncert był niezwykle ciekawy i przewyższał swymi wartościami — niejeden tradycyjny „wielki" koncert piątkowy.

Sigma.

Dr. Mirosław Orłowski

PRZEMYSŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Przy omawianiu obecnej sytuacji przemysłu radzieckiego trzeba przede wszystkim pamiętać o wielkich zniszczeniach wojennych dokonanych w Rosji przez Niemców. **Straty poniesione w tym zakresie przez Związek Radziecki sięgają 679 miliardów rubli.** Wystarczy tu wskazać przykładowo, że **Niemcy zniszczyli około 32.000 zakładów przemysłowych, w których pracowało 4 miliony robotników.** Poza tym Niemcy systematycznie i planowo zniszczyli 65.000 km. torów kolejowych, 4.100 stacyj, 13.000 mostów i przepustów kolejowych, 317 parowozowni i 129 warsztatów reperacyjnych parowozów i wagonów.

W miarę wypierania nieprzyjaciela z kraju rozpoczęto natychmiast odbudowę przemysłu, przede wszystkim węglowego. Niemcy zatopili i zniszczyli 1.135 kopalń, które wydobywały ponad 100 milionów ton węgla rocznie. **W ciągu 8 miesięcy po odparciu Niemców spod Moskwy podmoskiewskie zagłębie węglowe mogło już wykazać się produkcją przedwojenną.** W styczniu zaś 1946 r. kombinat węglowy t. zw. Moskwougol powiększył wydobycie węgla w porównaniu do stanu przedwojennego dwu i pół krotnie. **W Zagłębiu Donieckim z 300 dużych kopalń odbudowano 123 już w drugiej połowie 1945 r.** Obecna produkcja Donbasu osiągnęła już 50% produkcji przedwojennej.

W nietkniętym wojną zagłębiu Kuźnieckim (Syberia) wydobycie węgla wzrosło o 2,2 miliony ton. Ponad to zostały założone i uruchomione nowe kopalnie węgla kamiennego w Karagandzie i na Uralu.

W związku z koniecznością zaopatrzenia odradzającego się wielkiego przemysłu w energię elektryczną **odbudowano już kilkadziesiąt elektrowni okręgowych. W roku bieżącym uruchomiona zostanie częściowo wielka radziecka elektrownia, słynny Dnieproges im. Lenina.**

Odbudowuje się też i rozbudowuje zakłady hutnicze. **Podczas wojny uruchomiono 7 nowych wielkich pieców, 45 pieców martinowskich, 22 walcownie, 14 koksowni, szereg zakładów w Kazachstanie, na Uralu, w Uzbekistanie, w samym Czelabińsku zbudowana została nowa walcownia rur.**

Magnitogorski kombinat metalurgiczny (pojęcie podobne do naszego koncernu przemysłowego, obejmującego zespół zakładów współpracujących ze sobą, wedug ściśle ustalonego programu) **został również rozbudowany i posiada obecnie 6 wielkich pieców** (w 1937 roku — 4), **23 piece martinowskie** (w 1937 roku — 12), **13 walcowni** (w 1937 rk — 7) i **8 koksowni** (w 1937 r. — 4). Rozbudowa ta sprawiła, że już w czasie trwania wojny wytwórczość w 1944 r., w porównaniu z 1943 r. wzrosła: surówki żelaznej o 31%, stali o 29% i żelaza walcowanego o 28%.

Z przemysłu przetwórczego w trakcie odbudowy jest: stalingradzka fabryka traktorów, charkowska fabryka traktorów, nowo-kramatorska fabryka im. Stalina. Nowozbudowane zostały fabryki łożysk kulkowych, fabryki dźwigów i lokomotyw w Krasnojarsku, fabryka samochodów na Uralu, dwie fabryki traktorów, w kraju Ałtajskim i Władymirze.

O ile chodzi o przemysł motoryzacyjny trzeba pamiętać, iż jest zupełnie młody. Zaledwie dwadzieścia jeden lat temu wyprodukowany został pierwszy w Związku Radzieckim samochód. Jak podkreśla „Izwiestia" z 19. 1. 1946 r., od tego czasu **obserwujemy stały wzrost produkcji pojazdów mechanicznych. W 1929 r. wyprodukownao w Rosji 1.390 samochodów, w 1933 — 49.724, a w 1938 — 211.349.** W tym roku Związek Radziecki zajął drugie miejsce w światowej wytwórczości samochodów ciężarowych, a pierwsze w produkcji europejskiej. Charakterystyczną cechą automobilowego przemysłu rosyjskiego jest typizacja ograniczająca się do nielicznych modeli. Np. w roku bieżącym przewidziana jest produkcja sześciu zasadniczych typów wozów ciężarowych i trzech typów, nowych zresztą wozów osobowych.

Główną rolę w tej gałęzi przemysłu odgrywają zbudowane w ramach pierwszego planu pięcioletniego dwie wielkie fabryki: moskiewska im. Stalina i gorkowska im. Mołotowa. W 1944 r. rozpoczęto budowę nowej dużej wytwórni nad Wołgą oraz uruchomiono fabrykę samochodów na Uralu.

W zakresie przemysłu okrętowego trzeba zanotować, poza akcją rekonstrukcji objektów zniszczonych, budowę stoczni okrętowych w Murmańsku, na Dalekim Wschodzie, w Nikołajewsku nad Amurem i Pietrozawodsku na Kamczatce. Rozbudowuje się też stocznie mniejsze: w Azowie, w Kerczu, Mariupolu, Osipenko i w Chersoniu nad Morzem Czarnym.

Czwarta piatiletka przewiduje między innymi rozbudowę przemysłu w Azerbejdżanie („Izwiestia" z 4. 1. 46 r.). Przede wszystkim planuje się zbudowanie maugeczaurskiej hydro-elektrowni, która będzie drugą z kolei po dnieprowskiej. Budowa tamy i zbiorników retencyjnych umożliwić ma wielkie prace irygacyjno-melioracyjne, które z kolei umożliwią trzykrotne zwiększenie uprawy w tym kraju bawełny i innych ziemiopłodów. Przemysł metalurgiczny w Azerbejdżanie ma oprzeć się głównie na lokalnych daszkienckich rudach żelaznych. W związku z budową wspomnianej olbrzymiej elektrowni wodnej, która zapewni tani prąd, w trakcie organizacji jest Zagliski Kombinat Aluminiowy. Produkcja aluminium wymaga, jak wiemy, wielkich ilości energii elektrycznej. W tymże Azerbejdżanie budowana jest doświadczalna fabryka naturalnego kauczuku, który ma być wyrabiany z gumodajnej rośliny rosnącej w tym kraju, t. zw. „gwajuły".

Charakterystyczną gałęzią przemysłu radzieckiego jest przemysł spółdzielczy („Izwiestia" z 19. 1. 46 r.). Przemysł ten produkuje dobra konsumpcyjne, czyli towary przeznaczone do masowego użytku, jak rowery, lampy, patefony, prymusy, liczniki, meble, manufakturę, trykotaże itp. W planie na rok 1946 przemysł spółdzielczy ma wyprodukować towarów wartości 9.800 milionów rubli, w tym na 8.150 milionów rubli artykułów pierwszej potrzeby (obuwie, naczynia gospodarskie, noże i widelce, maszynki do mięsa itp.). Również i rzemiosło zorganizowane jest w spółdzielniach pracy, które w Związku Radzieckim funkcjonują jako t. zw. artele. Artele krawieckie wykonują np. zamówienia prywatne, reperują odzież itp.

Na zakończenie tego przeglądu trzeba podkreślić, że czwarty plan pięcioletni Związku Radzieckiego nastawiony jest przede wszystkim na wytwórczość dóbr produkcyjnych, inwestycyjnych, w pierwszym rzędzie na dalszą rozbudowę przemysłu ciężkiego, jako podstawy przyszłego rozwoju przemysłu przetwórczego.

WIĘCEJ TROSKI O DZIAŁKOWICZOW

Powiat Brzeziński posiada w swych granicach przeszło 2 tysiące gospodarstw poniemieckich, które, kilkakrotnie zmieniwszy właścicieli, znajdują się w opłakanym stanie. Obecni właściciele — repatrianci ze wschodu — nie mają czym zasiewać i liczą tylko na pomoc państwa. Potrzebują zbóż siewnych i nawozów, gdyż nie posiadając krów ani koni, nie mają obornika.

Nawozów sztucznych powiat nie otrzymał ze względu na to, że nie zdał świadczeń rzeczowych w odpowiednim procencie. Dopiero ostatnio podciągnął się trochę na skutek akcji propagandowej brygad robotniczych i wielu gospodarzy otrzyma potrzebne nawozy drogą stosowanej obecnie akcji wymiennej.

Częściowo pomoże do likwidacji braku nawozów produkcja sztucznego obornika, propagowana przez Biuro Rolne, ale tyko częściowo, bo nieznaczna zaledwie ilość gospodarzy zastosowuje ten sposób produkowania własnego nawozu.

Pomoc Powiatowego Urzędu Ziemskiego w zbożach siewnych pokryła zaledwie 30 procent zapotrzebowania najbiedniejszych rolników. Oczywista, że nie jest to wina Urzędu Ziemskiego, który rozprowadza tylko to, co do rozprowadzenia otrzymuje.

Oprócz zboża i nasion siewnych Powiatowe Biuro rozdzieliło 150 tysięcy złotych w ramach tejże akcji pomocy. To również niewiele, jeśli zważyć, że zapotrzebowań było zgłoszonych na 800 tysięcy złotych.

Z wyżej wymienionych arcyskromnych funduszów zostali obdzieleni przede wszystkim repatrianci, a w drugim rzędzie nowi gospodarze, którzy otrzymali działki z parcelacji. Należy tu podkreślić uświadomienie obywatelskie tych ostatnich. W przytłaczającej większości zdali oni przypadające na nich świadczenia rzeczowe, a obecnie, podczas akcji siewnej, nie pukają o pomoc tak zawzięcie, jak inni, nieraz bogatsi od nich. Starają się być jak najbardziej samodzielnymi.

Co świadomsi gospodarze, jak np. ob. Bielawski z Witkowic, organizują pomoc wzajemną, to znaczy, że po prostu każdy gospodarz posiadający konie obowiązuje się wypożyczyć je swemu sąsiadowi nie posiadającemu ich.

Ob. Stępień jest pełen wiary, że powiat Brzeziński wyjdzie z akcji siewnej obronną ręką. Zaiste nie jego to będzie zasługa.

To jeszcze nie wszystko wydać dobre zarządzenie — należy prócz tego przypilnować, by zostało ono dobrze wykonane. **S. K.**

Wołga — Wołga

Niejednokrotnie plaga biurokracji była przedmiotem satyry w carskiej Rosji. Osiągnięcie szczytowe pod względem artystycznym otrzymał ten temat w „Rewizorze" Gogola.

Zdawałoby się, że rewolucja rozbije w puch papierowe instytucje, zaludnioe przez nadętych urzędników. Ale w niejednej noweli Zoszczenko wyśmiewa straszącego jeszcze gdzie niegdzie upiora biurokracji.

Nowy film produkcji sowieckiej „Wołga - Wołga" to komedia muzyczna.. z tezą, a raczej z hasłem: precz z przeżytkami biurokracji. Hasło to nie ma nic z krzykliwości. Przeprowadzone jest z pełnym artyzmem przez całą linię filmu z centralną postacią Bywałowa (zapóźnionego biurokraty) aż ku finałowi, gdzie zgrupowani aktorzy „wyśpiewują" ideę filmu trzymając się za ręce co wywołuje pewne reminiscencje form teatralnych, z których zresztą świadomie zaczerpnął tu reżyser.

Fabuła jest świeża i interesująca: Bywałow, urzędnik pełen ambicji osobistych, kieruje swe wysiłki w tym kierunku, by przeniesiono go do stolicy, gdzie mógłby zabłysnąć. Tymczasem otrzymuje posadę w małym miasteczku, którego specjalnością jest wyrób bałałajek. Z Moskwy nadchodzi zaproszenie dla najzdolniejszych artystów, by wzięli udział w olimpiadzie artystycznej. Bywałow odpowiada na to, że w miasteczku brak talentów. Oburzeni tym mieszkańcy urządzają zmowę. W doskonałej filmowo groteskowej scenie Bywałow zostaje osaczony przez ludzi utalentowanych, których pełne okazuje się miasto: kelner obsługujący go śpiewa wspaniałą arię, brodaty stróż zamiatający ulicę wykonuje hucznego trepaka, wychodzą mu na spotkanie dwie konkurujące orkiestry: klasyczna i ludowa, wreszcie dzieci otaczają go zwartym wieńcem wykonując wdzięczny taniec. Bywałow wykrada się spośród tego wspaniałego tłumu na czworakach i spocony dopada do domu. Ta scena podnosząca wartość każdego amatorskiego talentu, w której zarysowany jest groteskowy a równocześnie pełen nastroju obraz społecznej współpracy artystycznej, pozostawia niezatarte wrażenie. Bywałow — urzędnik, „mieszczuch" urasta do znaczeia symbolu.

Wreszcie reprezentacja wyrusza na olimpiadę, osobno odjeżdżają konkurencyjne zespoły muzyki klasycznej i ludowej, których kierownikami są kochający się, a niezgodni w swych zapatrywaniach na sztukę. Następują perypetie dwóch statków, które pragną się prześcignąć, znów świetne, groteskowe sceny na pokładzie wykonane przez balet, wreszcie wszyscy dojeżdżają szczęśliwie, młodzi się łączą, a śpiewaczka okazuje się autorką pieśni o „Wołdze", spopularyzowanej już w Moskwie, dokąd dotarły nuty na uniesionych wiatrem kartkach ze statku.

Film reżyserował Aleksandrow. Ilustracje muzyczną opracował Dunajewski: nazwiska dostatecznie znane *J. H.*

HEL ZALUDNIA SIĘ

Ogólno-krajowy spis ludności wykazał, że na półwyspie Helu zamieszkiwało w dniu spisu 3.147 osób, w tym na Helu 905, w Juracie 01, w Jastarni 886, w Borze 676, w Kuźni… 47 i w Chałupach 32. Stale przybywa mi… w zarówno tych, którzy mieszkali tu przed wojną, jak i nowych przybyszów. Wśród miejscowości półwyspu sam cypel, tj. wieś Hel, nie jest planowany, jako letnisko, natomiast największe szanse rozwojowe ma Jastarnia.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnienia 4-ej Klasy 46 Loterii

Wygrana 250.000 zł. — Nr: 63352.

Wygrane po 100.000 zł. — Nr Nr:
32996 66501.

Wygrane po 50.000 zł. — Nr Nr:
29200 30058 39165.

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr:
146 7439 7808 7857 19124 24266 26741 29000 47574 50343 60568 67812 69905.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr:
10955 18552 22344 23306 29164 29764 33725 34250 35500 49773 50392 51101 55420 61536 68636.

Wygrane po 5.000 zł. — Nr Nr:
3043 6267 6497 7233 16245 17503 24156 24571 33481 47415 47895 48962 49764 49818 49960 50621 52128 52741 57268 58823 59933 64051 65375 65557 65579 66460 69011.

Wygrane po 2.500 zł. — Nr Nr:
1790 2124 437 703 3099 202 492 947 5552 6315 7823 8767 848 10453 12342 14663 17937 18163 223 606 19380 864 982 20140 871 21153 202 360 590 889 22452 983 23045 100 25606 26791 27337 28315 471 982 33656 34371 36098 184 262 867 37423 38735 39672 41415 699 863 42298 321 75 912 43019 45161 46812 47256 48260 542 49395 51158 52896 955 53539 54379 459 55463 57428 702 58608 836 59339 71 982 60046 63081 412 65410 66218 317 490 67664 68016 458 957 69024.

Wygrane po 2.000 zł. — Nr Nr:
218 397 815 59 954 10.. 869 2010 213 360 3301 75 4906 5594 6079 301 7193 752 8100 817 9867 901 10069 11097 356 420 12195 492 753 13033 896 14395 15335 459 575 16204 863 976 17389 494 652 18150 597 614 859 85 19379 484 584 767 20554 21603 22865 23256 493 687 736 24039 26026 219 70 340 27080 582 856 28472 564 642 954 86 29121 327 50 853 929 30469 31061 94 731 32173 92 528 855 33268 393 528 623 34984 35399 573 92 768 36183 877 37919 38277 362 726 876 905 39316 603 40050 249 516 705 851 41426 42126 259 449 43467 90 44458 915 45230 517 824 47185 8 692 861 48362 49483 50329 679 730 881 971 51441 656 998 52049 75 739 970 85 9 53017 40 875 54906 55344 745 79 56291 57103 58153 563 781 890 59345 781 60214 454 61005 569 62036 279 395 485 817 63161 360 726 64013 79 258 65001 04 494 567 66314 67258 781 68012 666 923 43 94 69292 367 473 534.

Wygrane po 1.500 zł. — Nr Nr:
2 134 99 205 43 86 373 4 7 87 551 76 674 766 1159 231 441 61 673 810 926 2105 418 690 3058 150 98 203 419 632 52 906 20 33 46 4092 193 495 520 49 5008 159 483 551 603 802 6027 43 36 163 517 42 7118 315 46 414 58 8220 8 78 314 863 97 949 96 9430 651 710 893 10248 53 641 754 86 839 921 72 89 94 9 11211 577 994 12241 334 435 461 563 701 27 13020 5 35 47 76 230 86 335 426 604 27 722 34 14020 180 627 774 15022 87 99 153 218 87 99 467 512 650 721 967 16033 92 455 62 90 503 774 886 955 17014 6 23 221 515 44 6 72 711 91 18001 102 31 6 272 315 457 511 65 641 813 6 44 60 957 71 19118 355 536 66 683 95 850 906 20042 50 173 85 312 23 457 557 629 747 67 942 84 93 21513 8 809 29 22010 186 488 610 739 947 23011 132 63 5 277 408 721 24058 267 98 481 720 808 25070 129 216 42 305 15 499 579 654 975 26161 488 91 602 42 63 792 27074 97 419 834 995 28039 40 165 252 324 730 42 895 989 29006 464 654 856 30140 83 345 92 458 690 791 961 31078 86 101 74 213 6 412 40 72 617 40 91 704 26 31023 104 329 66 428 52 531 630 76 767 973 33306 29 511 907 74 34113 383 408 31 578 748 99 35165 299 303 22 468 663 774 800 849 71 36058 100 60 218 340 64 731 912 37146 325 462 609 743 998 38450 625 770 89 39028 34 201 45 669 711 835 954 40260 349 539 616 839 41134 45 206 401 568 87 726 889 954 42003 102 87 347 562 670 707 862 79 43136 89 381 99 468 508 666 803 962 44061 7 243 688 760 974 45025 119 71 383 650 724 840 46101 288 312 49 77 556 670 818 91 945 47615 9 701 94 48026 120 97 392 851 49130 213 520 790 50106 418 26 46 562 628 39 93 888 972 51212 468 601 52124 193 296 509 12 27 750 91 805 53269 771 839 975 54105 237 509 81 616 726 91 801 74 929 55033 91 111 39 266 363 70 429 54 559 72 669 750 56089 335 439 533 87 816 36 57003 550 71 94 626 953 64 58267 306 924 37 72 59057 182 307 52 499 533 796 648 79 91 906 60041 299 309 46 77 400 540 776 858 93 941 9 61313 673 764 878 911 53 63066 172 364 531 714 842 975 64431 485 8 763 851 61 65110 142 320 82 504 652 891 045 51 66091 216 7 59 477 522 8 688 824 50 996 67025 48 76 243 281 592 743 823 938 68114 8 90 421 37 42 545 797 874 69066 281 394 472 747 844 86 977.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

SANDOMIERZ

(Popioły

Rafał Olbromski zdołał dnia 9 czerwca w sam czas dotrzeć do Nadbrzezia i przeprawić się przez pokład na mostołodziach do Sandomierza. Nazajutrz rano cały most sprzątnięto, a baterię szańca przedmostowego ku Trześni zburzono ze szczętem. Z natury swego stanowiska, jako adiutant trzeci generała Sokolnickiego, Rafał musiał ciągle przebiegać Sandomierz i jego cały obwód uzbrojony w najrozmaitszych kierunkach. Stary Sandomierz!... Znał go przecież od lat dziecinnych równie dobrze, równie szczegółowo, jak ogród i gumno w Tarninach. Gnał tedy konno to na góry Pieprzowe, gdzie przy sypaniu okopów wyrzucano z ziemi urny staropańskie ze słowiańskiego zgliszcza, to na pola folwarku kapitulnego Kamienia; za chwilę co koń skoczy pędził z rozkazami w stronę zachodnią, do fortalicjów zamku, i dalej w stronę Rajeckiego folwarku na Krakówce, w stronę Chwałek i Strochcic, to znowu ku Lenarczycom i Kobiernikom, by wkrótce rzucić pocztowemu cugle konia i na piechotę zdążać już ku baszcie nad Rybitwami, już ku posterunkom umocnionym za klasztorem św. Jakuba, za kościołem św. Pawła, św. Józefa i św. Michała, czyli klasztorem Benedyktynek. Ów trójkąt, który tworzyły powyżej wymienione kościoły, złączony z miastem przepaścistymi wąwozami, stanowił punkt najbardziej umacniany. Nad ostatecznym ufortyfikowaniem tych miejsc pracował pod rozkazami generała dowódcy książę Gintuł. Przyprowadził on ze sobą do Sandomierza batalion ludzi, których w swoich przeważnie majątkach zgromadził z tamtej strony Wisły. Ludzie ci nie byli dotychczas uzbrojeni, ani umundurowani należycie; wzięto ich tak jak stali, w [illegible] od [illegible]. Książę sam nimi d[illegible]odził, ale nie jako oficer, gdyż do wojska nie wstąpił, tylko jako cy-

— Obarecki, refleksjonista, marzyciel, wielki leniuch, zresztą przyszła sława; panna Stanisława Bozowska, nasza „darwinistka..."

„Wielki leniuch" dowiedział się o „darwinistce" niewiele: ukończyła gimnazjum, dawała lekcje, miała zamiar jechać do Zurychu czy Paryża na medycynę, nie miała grosza przy duszy...

Spotykali się odtąd w „salonie" często. Panna Stanisława przynosiła pod salopką funt cukru, jakiś zimny kotlet w papierze, kilka bułek; Obarecki nic nie przynosił, ponieważ nic nie miał, pożerał za to bułki, pożerał oczami „darwinistkę". Raz nawet, odprowadzając ukochaną do domu, oświadczył się o jej rękę. Roześmiała się serdecznie i pożegnała go przyjacielskim uściśnieniem ręki. Wkrótce potem znikła; wyjechała do guberni podolskiej, jako nauczycielka, do jakiegoś wielkopańskiego „domu".

Spotyka ją teraz oto w tym zapadłym kącie, w tej wsi, ukrytej w lasach, zamieszkanej przez chłopów samych, gdzie nie ma dworu, gdzie nie ma żywego ducha... Sama tu żyła w tej puszczy. Teraz umiera... zapomniana...

Wszystkie dawne zachwyty, niespełnione sny i pragnienia zrywają się nagle i biją w niego, jak porywy wichru. Serce ściska mu ból chorobliwy i jad namiętności wsącza się nieznacznie w krew wzburzoną. Powrócił na palcach do łóżka chorej, oparł łokcie na jego poręczy i nasycał się widokiem nagich ramion, które cudownymi liniami kojarzyły się z zarysem piersi i szyi. Panienka spała. Na skroniach jej nabrzmiały żyły, z zagiętych ku dołowi kątów ust sączyła się ślina, gorąco od niej biło, powietrze wpadało do ust z głośnym świstem. Doktór Paweł usiadł obok niej na krawędzi łóżka, pieścił rękami miękkie końce promieni włosów, głaskał się nimi po twarzy, dotykał ich wargami z wydzierającym mu się z piersi szlochaniem.

— Stasiu, Stachno... kochanko... — szeptał cicho, aby jej nie obudzić — nie ucieczesz mi już... prawda? nigdy... moją będziesz na zawsze... słyszysz... na wieki...

Usiadł potem obok wezgłowia chorej na stołku i zapadł znowu w marzenia. Bujna młodość zbudziła się w nim z letargu. Wszystko teraz będzie inaczej. Czuje w sobie siłę atlety do pełnienia uczynków, które z serca płyną. Boleść i nadzieja mieszają się, jakby w płomień, który liże mózg, trawi go, nie da mu spocząć.

Noc mijała. Godziny upływały leniwo, lecz upłynęło ich już od wyjazdu posłańca więcej niż sześć. Była czwarta po północy. Doktór zaczął nasłuchiwać, zrywał się za każdym szelestem. Co chwila zdawało mu się, że ktoś idzie, że otwiera drzwi, że stuka w okno... Wsłuchiwał się całym niemal organizmem. Wiatr huczał, szyber w piecu kołatał— zresztą cisza znowu. I biegną minuty, trwające po sto lat, w ciągu których niecierpliwość rozpręża nerwy i wprawia go w stan dygotania całym ciałem.

— Daj ty mi pokój... idź precz! — zawołał doktór, odwracając się od niego i uciekając do pokoiku.

Tam stanął wśród porozrzucanych na podłodze, rupieci, papierów, książek i ze śmiechem pytał sam siebie:

— Czego ja tu chcę?... Nic tu po mnie, nie mam prawa!

Obejmowała go cześć głęboka, zrozumienie, wwiadywanie się pilne, wielka pokora. Gdyby tam zostawał choćby godzinę dłużej, doszedłby do tego szczytu łańcucha gór, na którym siedzi szaleństwo. W sekrecie przed samym sobą wiedział, że go zdejmuje obawa o siebie. W tym wszystkim co go miażdżyło owej chwili, była ogromna niesymetria w nim samym, coś co wyważało z głębi jego duszy ostateczny rdzeń uczuć ludzkich egoizm i. egoizm ten dusząc, kazało na prawdę dać się otaczać tęczy, która uniosła z ziemi tę głupią dziewczynę. Trzeba uciekać co prędzej... Zgodziwszy się na wyjazd natychmiastowy, zaczął rozpaczać pięknymi frazesami co było już ulgą znaczną.

Kazał zajechać...

Pochylił się nad trupem Stasi i szeptał na jej uczczenie najpiękniejsze wyrazy, jakie wymarzyć mogły na chwałę wielkości puste serca ludzkie. Zatrzymał się raz jeszcze we drzwiach, obejrzał; przez sekundę myślał, czy nie lepiejby było umrzeć, natychmiast, potem rozsunął gromadę chłopów przed drzwiami, wskoczył na sanie, przewrócił się na twarz i poniosły go konie, duszącego się spazmatycznym płaczem.

Śmierć panny Stanisławy wywarła wpływ niejaki na usposobienie doktora Pawła. Przez pewien czas czytywał w wolnych chwilach „Boską komedię" Dantego, w winta nawet nie grywał, gospodynię dwudziestoczteroletnią odprawił. Stopniowo jednak uspokoił się. Obecnie ma się znakomicie: utył, pieniędzy worek uczciwy nazbijał. Ożywił się nawet; dzięki jego usilnej agitacji, wszyscy prawie optymaci obrzydłowscy, z wyjątkiem krzykliwych prawda, ale też nielicznych, konserwatystów, zaczęli palić papierosy w gilzach niesklejanych, zaszczytnie znanych pod godłem „nieszkodliwych piersiom". Nareszcie!...

Gdy po raz szósty mierzył temperaturę, chora otwarła zwolna oczy, które w mroku rzęs wydawały się prawie czarnymi, patrzyła w niego z uporem i wyszeptała jakimś skrzeczącym głosem:

— Kto to?

Zapadła jednak zaraz w stan poprzedniego bezczucia. Pocieszał się, jak skarbem, tą sekundą świadomości. Ach, gdyby mieć chininę, zmniejszyć jej ból głowy, powrócić przytomność! Posłaniec nie nadjeżdżał i nie nadjechał.

Przed świtem doktór Obarecki szedł wzdłuż wsi, po głębokich zaspach, łudząc się ostatnią nadzieją, że go zobaczy. Złe przeczucie, jak koniuszek igły, wrzynało mu się w serce. W nagich gałęziach topoli przydrożnych głucho huczał wiatr, choć burza ucichła. Z chat wychodziły kobiety po wodę i dźwigały ją w konewkach; spódnice miały zagięte powyżej kolan. Parobcy „zadawali" bydłu, z kominów dym się wznosił. Tu i owdzie, z otwartych na chwilę drzwi wybuchał obłok pary.

Doktór odnalazł chatę sołtysa i kazał natychmiast zaprzęgać konie. Sprzężono ich dwie pary i jakiś parobczak zajechał przed szkołę. Doktór pożegnał chorą oczami, rozszerzonymi od znużenia i rozpaczy, wsiadł na sanie i pojechał do Obrzydlówka.

O godzinie dwunastej w południe powracał, wioząc swą apteczkę, wino, całe zapasy żywności. Stawał co chwila na saniach, jakby pragnął wyskoczyć i wyścignąć konie, w cwał biegnące. Zajechał wreszcie przed szkołę, lecz nie wysiadał... Zdławiony, krótki wrzask wydarł mu się z ust, wykrzywionych prawie ukośnie, gdy ujrzał otwarte okna domostwa i gromadkę dzieci, tłoczącą się w sieni. Szedł biały jak płótno do okna, zajrzał i został tam, łokciami oparty o futrynę.

W obszernej izbie szkolnej leżał na ławce rozebrany do naga trup młodej nauczycielki; dwie jakieś stare baby myły go... Drobne pyłki śniegowe wlatywały przez okno i osiadały na ramionach, na zmoczonych włosach, na półotwartych oczach umarłej.

Doktór poszedł do pokoiku nieboszczki, zgarbiony, jakby na ramionach dźwigał górę. Usiadł nie rozbierając się, na krzesełku i powtarzał jeden wyraz, w którym mieściła się wszystka jego boleść:

— Czyż tak? czyż tak?

Było mu zimno, jakby zmarzł, zmartwiał, jakby w nim krew zakrzepła. Nie cierpiał, nie wiedział, co mu jest, tylko po głowie toczyły mu się niby koła niesmarowane z przeraźliwym skrzypieniem.

Łóżko Stasi było rozmiecione: kołdra leżała na ziemi, prześcieradło zwieszało się na podłogę, poduszka przepocona leżała na środku łóżka. Druciane haczyki okien stukały monotonnie o ramy szyb: listki jakiejś rośliny, moknące w doniczce, zwieszały się i zwijały od mrozu. Przez uchylone drzwi widział chłopów, klękających dokoła ubra-

nego już trupa, dzieci, modlące się na „książce", stolarza, zdejmującego miarę na trumnę...

Wszedł tam i ochrypłym głosem rozkazał, aby zbić trumnę z czterech desek nieheblowanych, wiórów pod głowę nasłać.

— Nic więcej... słyszysz! — mówił do stolarza z tajoną wściekłością, — cztery deski, nie więcej...

Przypomniał sobie, że trzeba kogoś zawiadomić... rodzinę. Gdzież jest ta jej rodzina?...

Zaczął z tępą, idiotyczną zapobiegliwością układać na jeden stos książki, rejestry szkolne, kajety, jakieś rękopisy. Natrafił wśród papierów na początek listu.

„Kochana Helenko! Od kilku dni czuję się tak źle, że prawdopodobnie przeniosę się przed oblicze Minosa i Radamantesa, Eakosa iTryptolemosa oraz innych wielu z półbogów którzy itd. W razie tego „przesiedlenia się stąd na miejsce inne", zechciej zażądać od wójta mojej gminy, aby pozostałą po mnie spuściznę książkową na ręce twoje wysłał. Opracowałam nareszcie „Fizykę dla ludu", nad którą tyle nałamałyśmy sobie głów dziewiczych: opracowałam na brudno — niestety! Jeżeli ci czasu starczy, zawsze w razie mego przesiedlenia się na miejsce inne — uszykuj to do druku i zmuś Antosia niech przepisze: on to dla mnie zrobi. Ach, co za smutek!... Prawda!... księgarzowi naszemu winnam jedenaście rubli kopiejek sześćdziesiąt pięć... wypłać mu... Spencerem moim, gdyż pustki u mnie w szkatule. Sobie na pamiątkę weź...".

Ostatnie wyrazy nieczytelnymi już były pisane kreskami. Nie było adresu — nie można też było listu wysłać. W szufladzie stolika znalazł doktór rękopis owej „fizyki", o którym w liście czytał, zwitki notatek i szpargałów, w szafce — trochę bielizny, salopkę, kotkami podbitą, jakąś starą, czarną sukienkę...

Krzątając się po pokoiku, dostrzegł w izbie szkolnej chłopaka, który jeździł po lekarstwo; stał przytulony w kącie do pieca, przestępując z nogi na nogę. Zwierzęca nienawiść zadrgała w duszy doktora.

— Dlaczegoś na czas nie wró...? — zawołał, przyskakując do chłopca.

— Zabłądziłem na polu, koń mi ustał... piechotą przyszedłem rano... panienka już wtedy...

— Kłamiesz!

Chłopiec nie odpowiedział. Spojrzał mu doktór w oczy i dziwnego doznał wrażenia; oczy te były zmęczone i straszne, wyglądała z nich jak z podziemnej jaskini, chłopska, głupia, zdziczała rozpacz, podobna do niedocieczonej tajemnicy.

— Ja tu, panie, odniosłem książki, co mi ta nauczycielka pożyczała — mówił, wyciągając z zanadrza kilka wyszarzanych i zabrudzonych tomików.

„Znajdował szczególną rozkosz w dotykaniu się ręką, w obejmowaniu trzeźliwą źrenicą sennego popiołu przeszłości".

SOBIEPANY

(Duma o Hetmanie)

Nie przed najeźdźcą drży moje serce, lecz przed wami, o sobie — pany!

Każdy z osobna wódz, każdy król. Pan Jerzy Mniszek — król sobie, Wiszniowiecki — sobie, Sapieha — sobie, Rożyński — sobie, Samuel Tyszkiewicz i Mohiłowi zięciowie. Każdy zależy tylko od Boga i od swej woli. Z kim chce, z tym zawiera przymierze, z kim chce prowadzi wojnę i gdzie chce szuka ojczyzny. Diabeł Stadnicki i Ludwik Poniatowski zdobywają zamki i dwory, palą wsie i łupią miasta w ojczyźnie. Krzysztof Zborowski własne państwo zborowskie zakłada przeciwko Polsce, zmawia się z Moskiewskim i Rakuszaninem. Samuel banita praktykuje kozaki przeciw ojczyźnie. Zebrzydowski zgromadzi stotysięczną armię przeciwko panującemu królowi. Lisowski w kilka tysięcy urwanego od szubienicy człowieka rozbije ogromne pułki jednowładców północy pod Zamkiem Białozierskim, u Wielkiej Soli i pod błotnistym Suzdalem, zdobędzie niezmierną krainę dla impostora Dymitra i Maryny. Oleś Zborowski Samuelów oświadczy, że Polski za ojczyznę mieć nie chce, jeśli król Zygmunt w jego sprawy, w jego zamki na moskiewskim zbudowane łodzie zechce zaglądać. Książę Korecki we dwudziestu bitwach pogromi stotysięczne hordy na tym wołoskim palenisku wiecznie krwią polską gaszonym.

A jeśli swawolnicy zięciowie prowadząc teścia hospodara na multański tron podpal pod całą Rzeczpospolitą wznieca, — skoro lisowczycy, wspierając cesarza w zapasach z Bethlenem Gaborem, rozjuszą sułtana do tyła, że ogniem wielkiej wojny w Polskę wybuchnie, — kiedy przyjdzie wszystkiego odżałować, nieprzyjaciela odepchnąć stos, gołe granice zastawić od nawały — wtedy nielża!

Ze wszystkiej, z najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie znajdziesz, nie wyściskasz z kolan, nie wystoisz u drzwi przemożnych, nie wypiszesz tysiącem listów, nie wyżebrzesz przez rumor uniwersałów siedmiu tysięcy żołnierza!

Gdyby nie syn, nie siostrzeniec, nie bratanek. — gdyby nie koligaci spod Karpat podnóża, co na słowo najświętsze zaklęci, skupią kilka rot w nagłym czasie i dla sąsiedzkiej wyjdą przyjaźni — ilużby ze mną było?

Kina

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 67)
„POD GOŁYM NIEBEM"
„TĘCZA" (ul. Piotrkowska 108)
„POD GOŁYM NIEBEM"
„WISŁA" (Przejazd 1)
„FORTANCERKI"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20) —
„DWAJ ŻOŁNIERZE"
„GDYNIA". (Przejazd 2)
„DWAJ ŻOŁNIERZE"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123) —
„BIAŁY MURZYN".
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„OSTATNIE OSTRZEŻENIE".
„HEL" (Legionów 2)
„OSTATNIE OSTRZEŻENIE"
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178)
„CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"
„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 74-76) „ZBIEG Z SAN QUENTIN"
„TATRY" (Sienkiewicza 40) —
„STRZELEC Z BENGALI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2) —
„MANEWRY MIŁOSNE".
„BAJKA" (Franciszkańska 31) —
„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„WOŁGA—WOŁGA"
„ROMA" (Rzgowska 84) —
„POWRÓT DO ŻYCIA".
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) —
„SYN FRANKENSTEINA"
„MUZA" (Ruda Pabianicka) —
„FRANCJA WYZWOLONA"
„ADRIA" ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)—
„FORTANCERKI"

KINOTEATR OŚWIATOWY O. M. T. U. R. — Kopernika 8 — w programie „MEKSYK".

„OŚWIATOWY" codziennie o godz. 17 i 18.30, w niedzielę i święta 15.30, 17 i 18.30 wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Polonia", „Hel", „Adria", „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-tej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Urząd Stanu Cywilnego — podaje do wiadomości publicznej, że:

1) W myśl art. 58 i 59 ust. (1) Prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr. 48/45 r., poz. 272) — urodzenie dziecka należy zgłosić w Urzędzie Stanu Cywilnego w ciągu 2-ch tygodni po urodzeniu, choćby dziecko urodziło się nieżywe, zmarło przy porodzie lub przed upływem wskazanego czasu;

2) W myśl art. 77 powołanego prawa — zgon człowieka lub znalezienie zwłok należy zgłosić w Urzędzie Stanu Cywilnego najpóźniej w ciągu 24 godzin;

3) W myśl art. 90 ust. (1) i (3) powołanego prawa winni niedokonania tych zgłoszeń w terminie ukarani będą administracyjnie grzywną do 500 zł.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WP. dziś i codziennie o godzinie 19 minut 15 Zemsta Aleksandra Fredry z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Józefa Węgrzyna w rolach Cześnika i Rejenta. Pozostałą obsadę stanowią: Tymowska (Podstolina), Zarębińska i Górecka (Klara), Bogucki i Łapiński (Papkin), Grabowski (Dyndalski) i Świderski (Wacław). W niedzielę o godzinie 12 (dwunastej) Elektra. J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Edmunda Wiercińskiego i w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. O godz. 16 i 19 min. 15 grana będzie dwukrotnie Zemsta Fredry.

TEATR SPOŁECZNY W CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, Piotrkowska 243 zorganizował Teatr Społeczny, do którego przyjmowani są amatorzy bez jakichkolwiek kwalifikacji.

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od god. 8 do 20-ej tel. 112-57.

TEATR POWSZECHNY TUR codziennie o godzinie 19 świetna komedia Marcelego Pagnola Mariusz, ciesząca się niesłabnącym powodzeniem. Reżyseria Aleksandra Zelwerowicza, jednocześnie znakomitego odtwórcy roli Cezarego, jednej z najwybitniejszych w repertuarze wielkiego artysty. W rolach Mariusza i Fanny naprzemian Andrzej Łapicki i Justyna Karpińska oraz Czesław Wołłejko i Halina Czengery. Obsadę innych ról stanowią: Horecka, Billing, Fidler, Kaczmarski, Modrzewski, Pągowski i Skulski. W próbach pod kierunkiem Józefa Wyszomirskiego komedia Moliera Szelmostwa Skapena w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

TEATR KOMEDII MUZ. „LUTNIA"

Dziś, o godz. 19 barwna i melodyjna komedia muzyczna „Król włóczęgów". Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni, ul. Piotrkowska 102-a, a od godz. 17 — w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedii „Ich Czworo", Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej początek o godz. 19.15, kasa czynna od godz. 15-ej. Wkrótce premiera współczesnej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia".

RAOUL KOCZALSKI W FILHARMONII

Światowej sławy pianista i kompozytor— Raoul Koczalski, uczeń Karola Mikulego — (ucznia Chopina) — wystąpi na najbliższym koncercie symfonicznym w Filharmonii w piątek, 12 kwietnia o godz. 20-ej. Koczalski odegra z orkiestrą koncert fortepianowy Czajkowskiego. W programie orkiestry „Stańczyk" Różyckiego oraz „Wełtawa" Smetany. Na czele orkiestry Dyr. Zdzisław Górzyński.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

Przetarg

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót remontowych i uzupełniających w pawilonie II Sanatorium dla płucno-chorych w Kruku pod Gostyninem:

1) budowlanych o charakterze stałym i prowizorycznym,
2) instalacji centralnego ogrzewania,
3) instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na roboty budowlane" względnie „instalacyjne" należy składać do godziny 11,30 do dnia 18 kwietnia 1946 roku w biurze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Roosevelta 18 w Łodzi, pokój nr. 22.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.

Wadium ofertowe wynosi 2% sumy oferowanej i winno być złożone w gotówce w Kasie ZUS w Łodzi, przy ulicy Roosevelta 18 lub w którymkolwiek oddziale PKO, względnie BGK a kwit dołączony do oferty.

Bliższych informacji dotyczących przetargów oraz podkładki przetargowe otrzymać można w biurze ZUS w Łodzi, przy ul. Roosevelta 18, pokój 22, w godzinach biurowych.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Zarządzenie

PREZYDENTA M. ŁODZI
z dnia 6 kwietnia 1946 roku

w sprawie zaopatrzenia budynków przez instytucje, organizacje oraz właścicieli i administratorów nieruchomości we flagi o barwach państwowych tudzież urządzenia pomocnicze.

Na podstawie art. 2 i 5 rozp. Prez. R. P. z dnia 13 grudnia 1927 r. o godłach i barwach państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 2/39 r., poz. 8), art. 27, p. 1 i art. 31 p. 5 rozp. Prez. R. P. z dnia 19 stycznia 1928 roku o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 80/36 r., poz. 555) oraz art. 8 p. 1 przepisów wprowadzających kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz. U. R. P. Nr. 60/32 r., poz. 573), zarządzam co następuje:

§ 1. Władze, urzędy, instytucje oraz zakłady publiczno-prawne i prywatno-prawne, organizacje społeczne oraz właściciele i administratorzy nieruchomości winni zaopatrzyć swe budynki w 2 znormalizowane flagi biało-czerwone o dwóch równoległych pasach równej szerokości, z których górny winien być biały, dolny zaś czerwony barwy cynobru; flaga winna mieć wymiar 1 m × 2 m i być osadzona na drzewcu pomalowanym na kolor czerwony i zakończonym u góry gałką koloru złotego.

§ 2. Władze i urzędy państwowe i samorządowe, instytucje i zakłady publiczno-prawne i prywatno-prawne tudzież organizacje społeczne winny nadto zaopatrzyć się w dekoracyjne flagi podłużne biało-czerwone z pasami równej szerokości; szerokość flag winna wynosić 1 m, długość zaś odpowiadać wysokości budynku, na którym będą one umieszczane; końce ich winny być zaopatrzone w druty dla usztywnienia ich oraz pętle służące do umocowania.

§ 3. Dla umocowania podłużnych flag dekoracyjnych na frontonach budynków, winny być na nich względnie na dachach umieszczone odpowiednie urządzenia pomocnicze w wypadku gdy na to zezwalają warunki terenowe należy ustawić przed budynkami specjalne maszty do wywieszania flag.

§ 4. Flagi winny być należycie utrzymane; nie wolno takowych wywieszać w stanie brudnym i uszkodzonym.

§ 5. Winni niezastosowania się do obowiązku nałożonego w § 1 niniejszego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze aresztu do miesiąca lub grzywnie do 10.000 złotych.

§ 6. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, przy czym winno być wykonane w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 kwietnia 1946 roku.

PREZYDENT m. ŁODZI
(—) Kazimierz Mijal

POTRZEBNE

biegłe maszynistki

tylko siły pierwszorzędne.

Zgłaszać się: Piotrkowska 86, fr., III p., od 5—6 pp. (Redakcja „Głosu Robotniczego").

Zdolnego fotoreportera

poszukuje od zaraz redakcja „Głosu Robotniczego".

Zgłaszać się proszę w godz. 10—13 do redakcji, ul. Piotrkowska 86, III p.

Od Wydawnictwa

Z dniem 10 kwietnia przyjmowanie ogłoszeń odbywa się od 8.30 do 1-ej i od 2-ej do 5.30.

Administracja

Lekarze

DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka", spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.

DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje. Łódź, **Piotrkowska 33**, godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, **ulica** Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI
specjalista **chorób skórnych i wenerycznych** przyjmuje 8—10 3—6 Al. I-go Maja 3.

Zaofiarowanie pracy

GORSECIARKI samodzielne i STANICZARKI wykwalifikowane na dobrych warunkach poszukuje pracownia gorsetów. 11-go Listopada 42 — 45.

PRZYJMUJEMY tkaczy na krosna angielskie oraz krochmalarza do krochmalenia osnów, urzędnika do biura obrachunkowego. Zgłaszać się: Firma Józef Babad w Łodzi, ul. Wólczańska 239.

POTRZEBNY księgowy do samodzielnego prowadzenia księgowości przebitkowej Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" Dział Produkcji, Łódź, Narutowicza 69.

FABRYKA GILZ „REKORD" ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 54, tel. 131-74, poszukuje agentów na miasto Łódź i okolicę. Pożądane referencje.

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNY czeladnik krawiecki, ul. Sienkiewicza 31, m. 6.

Kupno i sprzedaż

PORZĄDKI WIELKANOCNE! Farby, lakiery podłogowe, pasty do podłóg, mydło i proszki w wielkim wyborze poleca — firma — „Chrom" — Produkty Chemiczne — Artykuły Malarskie, Łódź, Piłsudskiego 44. — Telefon 205 - 27.

MICHALSKI, Zgierz, Łęczycka 6, poleca farby, lakiery, pokosty, mydła, pasty, oraz cement, wapno, papę i smołę po cenach hurtowych.

NACZYNIA kuchenne, miski łyżki stołowe, noże, latarki, parniki, wiadra ocynkowane, patelnie stalowe poleca Hurtownia Łódź, Rzgowska 3, tel. 132-28.

HURTOWNIA „Zjednoczeni Kupcy" Piotrkowska 309 (Plac Reymonta) poleca artykuły spożywczo-kolonialne, musztardę, soki, śliwki, wina, mąkę, kaszę, pastę, bibułkę, gilzy itp., jak również cukry i czekoladę wszystkich firm po cenach fabrycznych. Poszukujemy stałych dostawców.

KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) płacimy najlepiej. Laboratorium Pl. Wolności 2, m. 2 — godz. 8—15.

NIWELATORY, teodolity — trójnogi — łaty sprzęt geodezyjny — mikroskopy naprawia, kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65.

WIADRA, garnki emaliowane, miski do jedzenia, łyżki poleca: Pomorska 12.

RADIOODBIORNIKI naprawia, stroi, przerabia ze stałego na zmienny prąd oraz poleca gotowe „Precisious-Radio" Sienkiewicza 2.

KROWA na ocieleniu do sprzedania. Wiadomość ul. Brzezińska 112. Sklep rzeźnicki.

Różne

KTO wie cośkolwiek o Stanisławie Adamskim, ostatnio przebywającym na terenie Niemiec, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Młynarska 75. Janina Adamska.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr [illegible] (dawniej Podleśna) tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Drabarek Heleny, Ruda Pabianicka.

DNIA 4 kwietnia skradziono torebkę Jadwidze Pawlak, w której znajdowały się kartki żywnościowe 2 wyrównawcze i 1 rodzinna: 1) Smela Irena, 2) Tomczyńska Zofia, 3) rodzinna Pawlak Jadwiga.

UNIEWAŻNIA się skradzione: kartę ewakuacyjną i legit. służbową z Min. Sprawiedliwości (Szkoła prawnicza) Becher Fanki oraz kartę ewakuacyjną **Bergmana Abrama**, Zachodnia 45.

UNIEWAŻNIA się zgubione dokumenty: kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną z RKU i akt ślubu Kuleszy Józefa, Żeromskiego 44/41. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO palcówkę Witek Józefy, Karpia Nr. 22.

UNIEWAŻNIA się zagubione: kartę rejestracyjną i pokwitowanie na wpłatę przedpłaty pożyczki Ciesielskiego Franciszka. Bełchatów, ul. Lipowa 1.

SKRADZIONO książeczkę wojskową i kartę rozpoznawczą Dzitkowskiego Andrzeja. Tomaszów- Mazow., Niebrowska 17.

ZGUBIONO palcówkę, legit. partyjną PPR Miniasa Józefa. Pabianice, Mariańska Nr. 2.

ZGUBIONO palcówkę, legit. rowerową Madrakowskiego Jana. Władysławów 4.

ZGUBIONO kartę zameldowania Łaniewskiej Henryki. Pabianice. Kopernika 16.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kielce, Florczak Mieczysław, ur. 8. 9. 1917 w Kozowie.

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Pieronek Grażyna, Lokatorska 13-a.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: palcówkę, przedwojenny dowód osobisty i legitymację ze Związków Zawodowych na nazwisko Wandy Koziorowskiej. Łódź, Pabianicka 1.

UNIEWAŻNIAM skradzione: Decyzję mieszk. L. Dz. 229/St. Płn./46., legit. PPR, świad. praktyki, świadectwa pracy, różne zaświadczenia i dokumenty Kazimierza Pasikowskiego, Podrzeczna 14.

Kronika Łódzka

NARADA CZŁONKÓW KOMITETÓW DZIELNICOWYCH

Komitet Łódzki PPR zawiadamia, że w piątek 12 kwietnia br. o godzinie 14 zwołuje naradę wszystkich członków Komitetów Dzielnicowych i członków plenum Komitetów Dzielnicowych w lokalu własnym, przy ulicy Wólczańskiej 17.

Stawiennictwo obowiązkowe. Sprawy bardzo pilne.

ODCZYTY W DOMU PROPAGANDY PPR

W Domu Propagandy PPR przy ulicy Piotrkowskiej 262, w piątek 12 kwietnia o godzinie 18 tow. Siekierska wygłosi referat dla kursu agitatorów pt. „Walka z wrogą propagandą".

Stawiennictwo słuchaczy kursu obowiązkowe!

Po referacie film: „Wolga — Wolga".

***

W Domu Propagandy PPR przy ulicy Piotrkowskiej 262, w czwartek 11 kwietnia o godzinie 18 tow. Stalski wygłosi referat pt. „1 Maj demonstracją jedności i sił demokracji w Polsce".

ZAWIADOMIENIE

Dzielnica Górna Prawa PPR zawiadamia, iż dnia 12 kwietnia br., o godz. 16-tej min. 30 odbędzie się posiedzenie Sekretarzy Kół fabrycznych i terenowych. Stawiennictwo obowiązkowe.

Komitet Dzielnicy PPR — Górna-Prawa

ZEBRANIE LITERATÓW, PLASTYKÓW, ARTYSTÓW, CZŁONKÓW PPR

Łódzki Komitet PPR zawiadamia, że zebranie wszystkich literatów, plastyków, artystów, muzyków, śpiewaków, członków PPR, które miało się odbyć w czwartek, dnia 11 bm. o godzinie 15-ej zostaje przesunięte na godzinę 17-tą. Zebranie odbędzie się w lokalu Komitetu Łódzkiego przy ulicy Wólczańskiej 17.

RYTMIKA I PLASTYKA W CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia dzieci robotniczych na rytmikę i plastykę.

Bliższych informacji udzieli sekretariat CRDK — TUR, ul. Piotrkowska 243 od godziny 8 — 19, tel. 112-57.

UWAGA! CRDK SKUPUJE SZTUCZKI TEATRALNE

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, Piotrkowska 243 podaje do wiadomości, że skupuje sztuczki teatralne.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO

W niedzielę, dnia 14 kwietnia rb. o godzinie 13-ej odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej (ul. Pomorska 16) zebranie organizacyjne Łódzkiego Oddziału Komitetu Słowiańskiego w Polsce. W programie obrad prezes Głównego Zarządu Komitetu prof. Michalowicz wygłosi referat ideowo-programowy.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDIATRYCZNEGO

Dnia 11. IV. o godz. 18.45 odbędzie się w szpitalu Anny - Marii dla dzieci z Łodzi (Armii Czerwonej 15) osiedzenie kliniczne Pol .Tow. Pediatrycznego — Oddziału w Łodzi.

Na porządku dziennym: Pokazy chorych.

ZAKAZ GRY NA INSTRUMENTACH MUZYCZNYCH NA CENTRALNYCH ULICACH MIASTA

Prezydent Miasta, mając na uwadze względy porządku i bezpieczeństwa publicznego wydał zarządzenie, zakazujące uprawianie gry na instrumentach muzycznych na ulicach miasta w czworoboku następujących ulic: Północna do Kilińskiego, Ogrodowa do Gdańskiej, Gdańska do Bandurskiego, Bandurskiego i Marsz. Stalina do Placu Zwycięstwa oraz Kilińskiego od ul. Marsz. Stalina do Północnej, jak również na całej ulicy Piotrkowskiej, a także na wszystkich rynkach — targowiskach i w halach targowych.

CIEKAWE CZWARTKI „CZYTELNIKA"

W czwartek, dnia 11. 4. 46 r. o godz. 18 w sali odczytowej Sp. Wyd. „Czytelnik" — Piotrkowska 96 — odbędzie się odczyt prof. d-ra Jerzego Rutkowskiego pt. „Chirurgia plastyczna" (w walce o piękno i zdrowie). Ceny biletów: zł 30 i 20 dla młodzieży i członków Sp. Wyd. „Czytelnik". Przedsprze-

KOMUNIKAT

Dyrekcja Państwowej Filharmonii w Łodzi komunikuje niniejszym, że koncerty symfoniczne rozpoczynają się punktualnie o godzinie 20-ej. Z chwilą rozpoczęcia koncertu nikt ze spóźniających sie na salę wpuszczony nie będzie.

—o—

Dyżury aptek:

Czyńskiego — Rokicińska 53,
Bartoszewskiego — Piotrkowska 95,
Rowińskiej-Koprowskiej — Pl. Wolności 2,
Stanielewicza — Pomorska 90,
S'‑'ckiej — Rzgowska 51.

ZE SPORTU

Lekkoatletyczne Igrzyska Słowian

projektują zorganizować Czesi

Lekkoatletyczne Igrzyska Wszechsłowiańskie od dłuższego czasu absorbują opinię sportową Czechosłowacji. Projekt zorganizowania takich zawodów wysunęła swego czasu prasa czeska. Dzisiaj znalazł on już wielu zwolenników.

Zawody zorganizowane na wzór olimpijskich igrzysk lekkoatletycznych, odbywałyby się co cztery lata w przerwach pomiędzy Olimpiadami.

Igrzyska Wszechsłowiańskie, gdyby doszły do skutku, odegrałyby niewątpliwie wielką rolę nie tylko pod względem sportowym, ale również jako czynnik propagandowy wszechsłowiańskiej solidarności i tężyzny słowiańskiej które święciły tak niedawno wielki triumf w walce zbrojnej nad odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — Niemcami.

Prasa czeska komentując zaprojektowane Igrzyska, dochodzi do wniosku, opierając się na najlepszych wynikach lekkoatletycznych państw słowiańskich że przed wojną w słowiańskiej lekkiej atletyce zdecydowanie pierwsze miejsce zajmowała Polska. Obecnie jednak po stracie w czasie wojny i okupacji szeregu czołowych zawodników, jak np. Kusocińskiego, Cejzika i w. i., Polska będzie miała bardzo trudne zadanie, aby zdołała utrzymać swą hegemonię.

Najpoważniejszymi konkurentami do pierwszego miejsca byliby niewątpliwie: ZSRR oraz Czechosłowacja. Jugosławię i Bułgarię uważamy za przeciwników o wiele słabszych.

Według prasy czeskiej tabela najlepszych dotychczasowych wyników lekkoatletycznych państw słowiańskich przedstawia się następująco:

5.000 m: Kusociński (Polska) — 14:24,2;

10.000 m: Kusociński (Polska) — 30:11,4

100 m.: Obdeński (ZSRR) — 10,4;

1.500 m.: Pugaczewski (ZSRR) — 3;52,2;

Oszczep: Lokajski (Polska) — 73,23;

Kula: Douda (Czechosłowacja) — 16,20;

Tyczka: Osilin (ZSRR) — 4,30;

Młot: Knotek (Czechosłowacja) — 35,75;

Dysk: Liuchow (ZSRR) — 49,76;

Skok wzwyż: Hauseblas (Czechosłowacja) — 1,98.

—x—

Ostatnie słowo Konarzewskiego...

na temat minionych mistrzostw

Chociaż mistrzostwa Polski w boksie zakończyły się już kilka dni temu, ciągle się o nich jeszcze mówi. Na ich temat wypowiadało się wielu. My na zakończenie oddajemy głos temu, który ofiarnej pracy Łódź, a przede wszystkim ŁKS zawdzięcza swój wielki sukces zdobywając 3 mistrzostwa i jedno wicemistrzostwo Polski.

— Poziom mistrzostw — mówi Konarzewski, trener Ł. O. Z. B. i zarazem ŁKS-u — był niższy niż przed wojną.

— Najbardziej podobały mi się walki Czarneckiego z Grzywoczem oraz Kowalskiego ze Sztolcem. Ładną walkę miał Marcinkowski. Olejnik pokazał klasę na wysokim poziomie w walce z Grądkowskim.

— Walki w finałach były słabsze. Po zawodnikach widać było zmęczenie.

Łódź z powodzeniem mogłaby mieć pięciu mistrzów — dodaje nasz rozmówca.

— Liczyłem bardzo na Czarneckiego. W moim pojęciu walka jego z Grzywoczem była równa. Gdyby Kowalski nie miał w sobotę ciężkiej przeprawy z Woźniakiewiczem gwarantuję, że zostałby mistrzem.

— Jeśli chodzi o zawodników, po których wolno nam się wiele spodziewać — kończy Konarzewski — to w pierwszym rzędzie zaliczam do nich Ślązaków: Grzywocza, Sztolca i Nowarę. Już dzisiaj są oni pierwszorzędnymi pięściarzami. Z Sadkowskiego też powinien być niezły bokser.

— Miłą niespodziankę sprawiła nam wszystkim Częstochowa. Okręgu tego już nie można dziś lekceważyć.

Patriotyczne stanowisko kolejarzy

W dniu 9 kwietnia br. odbyło się w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi zebranie Prezesów Kół Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych z terenu całej Dyrekcji w liczbie 32 oraz delegatów pracowników kolejowych wszystkich gałęzi służb.

Przedmiotem zebrania było omówienie udziału pracowników w subskrypcji Pożyczki na Odbudowę Kraju.

Zebrani uchwalili jednomyślnie w imieniu ogółu pracowników Okręgu Łódzkiego subskrybować pożyczkę w granicach, stosownie do uposażenia, od 500 do 3000 zł.

W decyzji swej delegaci dali wyraz należytego zrozumienia potrzeb państwowych i konieczności odbudowy kraju tymbardziej, że subskrybcja pożyczki przez świat pracy jest jeszcze jednym dowodem, jak pracownicy kolejowi, żyjący w ciężkich warunkach podejmują trud odbudowy Państwa własnymi rękami.

Tak więc z dniem 1 maja br. wpłynie do kasy skarbowej pierwsza rata zadeklarowanych kwot pożyczki.

Zielone skrzynki

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że w centrum miasta zostało zawieszonych 11 zielonych skrzynek listowych, przeznaczonych tylko do korespondencji miejscowej.

Ponieważ w skrzynkach tych znajduje się wiele przesyłek zamiejscowych, które powinny być wrzucane tylko do czerwonych skrzynek, Dyrekcja Okr. P. i T. zwraca się z apelem do mieszkańców m. Łodzi, aby miejscowe przesyłki wrzucane były tylko do zielonych skrzynek, co przyśpieszy ich doręczanie.

Ofiary

Koła partyjne PPR i PPS zjednoczeń przemysłów: organicznego i farmaceutycznego oraz gumowego i tworzyw sztucznych i biura sprzedaży produktów organicznych i farmaceutycznych na wspólnym zebraniu uchwaliły wystąpić do Zarządów i Rad Zakładowych wymienionych instytucyj o jednorazowe opodatkowanie się pracowników w wysokości 1% od uposażenia brutto na odbudowę zniszczonego w listopadzie 1939 r. przez zbrodniarzy hitlerowskich pomnika Tadeusza Kościuszki oraz zburzonego w dniu 13. 2. 1946 przez moralnych uczniów i sługusów Hitlera pomnika poległych w obronie niepodległości żołnierzy polskich i radzieckich. Ofiarą tą pracownicy odradzającego się polskiego przemysłu chemicznego stwierdzają znaczenie dla przyszłości Polski krwawo zdobytego ustroju demokratycznego i kategorycznie potępiają wrogie postępowi ciemne siły faszyzmu.

Kwotę uzyskaną wpłacono Komitetowi Odbudowy Pomników.

Za członków PPR i PPS przemysłu chmeicznego mgr. **K. Klimaszewski**

***

W związku z artykułem w dzienniku Nr. 94 (290) z dnia 4. 4. 46 r. o repatriancie Józefie Witkowskim wpłacamy zł 940 ze składek robotników fabryki trykotaży N. Eitingon — Sienkiewicza 82/4.

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WZYWA DO ODEBRANIA UMÓW DZIERŻAWNYCH

Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych podaje do wiadomości zainteresowanych, że w klatce schodowej Biura Centralnego, Piotrkowska 100, wywieszone są wykazy przyznanych dzierżaw ogrodw, działek i placów.

Petenci, których podania złożone zostały w czasie do 1.3, a którzy mimo wezwań nie zgłoszą się dla załatwienia formalności odebrania umów dzierżawnych do dnia 20.4. rb., stracą po tym terminie prawo do otrzymania dzierżawy, zaś obiekty przyznane zostaną innym ubiegającym się.

DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKIEJ PRACOWNI PSYCHOLOGICZNEJ

Miejska Pracownia Psychologiczna przeprowadza badania nad dziećmi u których zaobserwowano niedorozwój umysłowy oraz udziela porad dla młodzieży dla wyboru odpowiedniego zawodu.

W ubiegłym miesiącu zbadano 62 dzieci podejrzanych o niedorozwój umysłowy i z liczby tej 38 skierowano do szkół specjalnych, 3 zwolniono całkowicie z obowiązku szkolnego, 21 pozostawiono w szkołach normalnych.

W dziale poradnictwa zawodowego udzielono porad 198 osobom.

W piątek przyjeżdżają

bokserzy czescy

— Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Kowalski, Olejnik, Unton (Wima), Żylis i Niewadził — stoczą się z nami na mecz z „Boxing - Clubem", z Pragi — mówi nam kierownik pięściarzy ŁKS ob. Klimczak.

— Czesi przyjeżdżają do nas również w swym najlepszym składzie. Wyjedzie po nich Seweryniak. Przywożą ze sobą pięciu mistrzów Czechosłowacji z zeszłego roku. Między innymi ujrzymy Lewińskiego, w ciężkiej pożyczonego Krnaka.

— Do Łodzi — mówi ob. Klimczak — przyjadą również dyr. Plapak, oraz prezes Czeskiego Związku Bokserskiego, Bielor.

— Mecz zapowiada się bardzo ciekawie. Skład Czesi wysyłają silny, wynik trudno przewidzieć.

Mecz „Boxing - Club" (Praga) — ŁKS odbędzie się w hali Widzewskiej Manufaktury w niedzielę o godz. 11,30 Bilety można nabywać w firmie Nagler, Piotrkowska 91.

—o—

Ł. K. A. staje do walki

z anarchią na szosach

Na odbytym ostatnio zebraniu zarządu Łódzkiego Klubu Automobilowego postanowiono sobie jako jedno z pierwszych zadań usprawnić ruch samochodowy na szosach.

Ponadto postanowiono wydawać własny biuletyn informacyjny który będzie się ukazywał co miesiąc.

Łódzki Klub Automobilowy jest klubem na wskroś demokratycznym. Członkiem jego może zostać każdy, kto interesuje się automobilizmem, a więc szoferzy, jak i mechanicy.

PIĄTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 9
Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08335